

Protokół Nr XXIX/17
z XXIX sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 20 lutego 2017 r.

rozpoczęcie sesji godz. 10.05

zakończenie sesji 14.30

W dniu 20 lutego 2017 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się XXIX sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober. Powitał radnych województwa (lista obecności zał. nr 1), marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa, posłów na Sejm RP: Annę Sobecką i Zbigniewa Sosnowskiego, komendanta wojewódzkiego Policji insp. Pawła Spychałę, komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Janusza Halaka, a w sposób szczególny prof. dr. hab. Bogusława Buszewskiego oraz panią Halinę Czarnecką, którzy zostali wyróżnieni przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Powitał również dyrektorów departamentów oraz jednostek organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego, przedstawicieli mediów oraz wszystkich pozostałych przybyłych gości. (lista obecności zał. nr 2).

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** na wstępie stwierdził quorum obrad sesji - 21 radnych obecnych, co czyni sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Następnie przystąpiono do zgłaszania propozycji zmian do przedłożonego porządku obrad (zał. nr 3).

Przewodniczącego sejmiku zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie wynagrodzenia Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt Przewodniczącego Sejmiku – druk nr 1/17.

Więcej wniosków nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania wniosku o wprowadzenie do porządku obrad:

– projektu uchwały w sprawie wynagrodzenia Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt Przewodniczącego Sejmiku – druk nr 1/17, jako pkt 25; wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął.

Porządek obrad po zmianach stanowi zał. nr 4.

Przewodniczący sejmiku zapytał, czy są uwagi do przedłożonego radnym protokołu z XXVIII sesji sejmiku? Nikt z radnych nie zgłosił uwag do treści protokołu. Protokół z XXVIII sesji został przyjęty.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zapowiedział wręczenie wyróżnienia prof. dr. hab. Bogusławowi Buszewskiemu z okazji wyboru przez zgromadzenie ogólne Polskiej Akademii Nauk na członka korespondenta tej instytucji.

Marszałek **Piotr Calbecki** z tej okazji powiedział: „Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Radni, Szanowni Goście. Mam dziś ogromny zaszczyt, aby przedstawić Państwu sylwetkę Pana Profesora, którego – jak się nam wydaje dobrze znamy – prof. Bogusława Buszewskiego. A okazją do tej prezentacji i uhonorowania jest niewątpliwie wielkie osiągnięcie, a mianowicie Pan Profesor został wybrany na członka korespondenta Polskiej Akademii Nauk. W naszym województwie mamy jedynie trzy takie osoby, które ten tytuł posiadają. W kategorii osiągnięć naukowych w życiu naukowca jest to najwyższy z możliwych – etap, który może osiągnąć naukowiec w Polsce. PAN to instytucja, gdzie spotykają się najwybitniejsi badacze z różnych dziedzin życia naukowego z Polski i nie tylko. Uzyskanie tytułu PAN jest bardzo, bardzo trudne. Stąd dzisiejsze nasze spotkanie i prośba, abyśmy mogli dzisiaj wręczyć Panu Profesorowi okolicznościową pamiątkę z tej okazji, o której wiem, że zawsze marzył – reprint dzieła Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium”. O naukowych osiągnięciach Pana Profesora nie będę mówił, bo się na tym nie znam. Jest chemikiem analitykiem. A dla zobrazowania jego osiągnięć tylko dodam, że współpracuje z najwybitniejszymi chemikami na świecie, w tym z kilkoma noblistami. Jest wielkim autorytetem w świecie chemii. Kiedy organizuje, tu w Toruniu na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, sympozja chromatograficzne co roku przyjeżdża elita w tej dyscyplinie nauki z całego świata, aby dyskutować o nowych zjawiskach, które się akurat dzieją w światowej nauce i często właśnie prelegentami są nobliści. To dla mnie, jako marszałka województwa oraz pracowników Urzędu wielki zaszczyt, że Pan Profesor jest naszym Pełnomocnikiem ds. Rozwoju Nauki, Badań, Wdrożeń i Innowacji. Ze swoimi osiągnięciami, przypomnę, był stypendystą Fundacji Humboldta i wielu innych stypendiów. Praktycznie spędził połowę życia na różnych zagranicznych uniwersytetach, w różnych placówkach badawczych. Poza tym, że jego pasją jest nauka, to bez wątplenia jego pasją jest również to, aby miała jak najbardziej stosowany charakter. I Pan Profesor pomaga nam przygotować nasze województwo do dobrej implementacji środków unijnych. Jego dziełem jest to, że w tej chwili możemy mówić o sześciu projektach, które już przeszły procedurę akceptacji w Ministerstwie Nauki. Projekty, które łączą naukę ze światem biznesu. Niezwykle trudne przedsięwzięcie, które udało się zorganizować w naszym regionie. I to, śmiem twierdzić, dzięki autorytetowi w dużej mierze Pana Profesora i jego otwartości na sprawy społeczne. Panie Profesorze serdecznie gratuluję w imieniu własnym i mieszkańców województwa tego zaszczytu. I cieszę się, że możemy go dzielić. Nie ma chyba zbyt wielu marszałków

w Polsce, a chyba jestem jedynym i też Państwo jako sejmik, że mamy pełnomocnika z tytułem Polskiej Akademii Nauk. Panie Profesorze serdecznie gratuluję”.

Następnie marszałek województwa Piotra Całbecki oraz przewodniczący sejmiku Ryszard Bober wręczyli panu prof. dr. hab. Bogusławowi Buszewskiemu reprint dzieła Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium”.

Prof. dr. hab. **Bogusław Buszewski** powiedział: „Szanowny Panie Marszałku, Szanowny Panie Przewodniczący, Pani Poseł, Panie Pośle, Panie i Panowie Radni, Panie i Panowie. Z dumą, wdzięcznością, szacunkiem i pokorą stoję dziś przed Państwem, jako naukowiec, profesor tytularny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i pracownik Urzędu Marszałkowskiego, o którym mówił pan marszałek, jako pełnomocnik Zarządu Województwa ds. Nauki, Badań, Wdrożeń i Innowacji. Z dumą, bo dla każdego człowieka, w tym również człowieka nauki, uznanie jego osiągnięć przez innych, a zwłaszcza w środowisku, z którego się wywodzi, jest wartością szczególną. Wdzięczny jestem za dzisiejsze wyróżnienie, za dostrzeżenie przez Państwa tego faktu, pomimo wielu bieżących i ważnych spraw. Moje skromne osiągnięcie jest również udziałem moich współpracowników – doktorantów z uczelni, członków mojej rodziny, ale też jest konsekwencją mojego zaangażowania w Urzędzie Marszałkowskim na rzecz społeczności akademickiej i badań naukowych, nie tylko naszego regionu. Szacunek, bo osiągnąć to można poprzez ciężką i systematyczną pracę. Szacunek do niej – który wyniosłem z domu rodzinnego i praca na rzecz innych osób. Tu, jak bumerang wracają słowa mojego dziadka lwowiaka: *Pamiętaj Bodziu, zarządzaj jak Szwab, buduj jak ksiądz, odżywiaj się jak Żyd, a żyj godnie jak Pan nakazał*. Staram się o tym pamiętać z pokorą. Z pokorą, bo zdaję sobie sprawę ze swojej ułomności w wielu sferach. I wiem, jak wiele pracy przede mną tej naukowej i akademickiej, bo wydaje mi się, że jeszcze mogę osiągnąć więcej. Również na rzecz tej społeczności przemysłowo-biznesowej – tu, w województwie i w naszym kraju. Otrzymanie reprintsu dzieła Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium” nie może być inspiracją do nagłych rewolucyjnych zmian czy nieprzemyślanych poszukiwań. Zgodnie z mottem naszego wielkiego rodaka *Veritas in omnibus quaerenda est* – we wszystkim szukać prawdy: ze szczególnym naciskiem, że we wszystkim. W filozofii po góralsku według innego wielkiego rodaka, jakim był ks. prof. Józef Tischner, nie da się tu aplikować w myśl zasady, że są trzy prawdy: *świnta prawda, tyż prawda* – tej trzeciej nie przytoczę. Niemniej za Confucjuszem – moim ulubionym myślicielem – przytoczę, że są trzy sposoby zdobywania mądrości. Pierwszy – to refleksja, najbardziej szlachetny. Następny – to naśladowanie, ten jest najłatwiejszy, bo słyszymy o plagiatach, kopiowaniu, itd. Trzeci – to doświadczenie, najbardziej gorzki ze wszystkich i jest dla tych wytrwałych. Jakże aktualne są to słowa w kontekście wykorzystania potencjału intelektualnego naszych uczelni i zlokalizowanego

w nich parku aparaturowego tak, by w sposób przemyślany, wielokierunkowy, interdyscyplinarny realizować nowoczesną tematykę, związaną z szeroko pojętą edukacją, produkcją żywności, ochroną środowiska, poprawą komfortu życia i zdrowia obywateli w myśl zasady – transferu wiedzy z laboratorium do przemysłu. Chodzi tu o realizację aktualnych i ambitnych tematów, w ramach regionalnych i krajowych programów operacyjnych oraz strategicznych, ujętych w tzw. inteligentnych specjalizacjach, realizowanych poprzez Kontrakt Terytorialny czy program RPO. Mam też tu na myśli wywalczoną z dużym trudem, ale opłacało się, mapę drogową i programy międzynarodowe w ramach Horyzont 2020. Raz jeszcze pragnę wyrazić swoją wdzięczność Panie Marszałku, Panie Przewodniczący, jak również Państwu za to spektakularne wyróżnienie. I na koniec w myśl modyfikacji hasła Paracelsusa, które opublikowałem wspólnie z panem prof. Dobrzańskim z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu w jubileuszowym numerze *Przemysłu Chemicznego*, który jest najstarszym chemicznym czasopismem w Polsce – ma 100 lat. Można powiedzieć, że *chemia żywi, czasem tylko truje, kto właściwie dawkuje nigdy nie choruje i do tego dobrze się czuje*. Dziękuję Państwu serdecznie”.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zapowiedział wręczenie pani Halinie Czarneckiej wyróżnienia Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego w kategorii ochrona środowiska naturalnego.

Pełnomocnik Marszałka ds. Dróg Wodnych **Stanisław Wroński** przedstawił laudację dla Pani Haliny Czarneckiej. Powiedział: „Pani Halina Czarnecka, pełniąc do 2016 r. funkcję dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku, oddała szczególne zasługi na rzecz racjonalnej gospodarki wodnej na Dolnej Wiśle, w tym w województwie kujawsko-pomorskim. Dzięki jej determinacji, po sporządzeniu brakującego merytorycznego dokumentu pt. „Koncepcja ochrony przed wodami powodziowymi dolnego odcinka Wisły od Włocławka do jej ujścia do Zatoki Gdańskiej”, mogły być uwzględnione w krajowych dokumentach strategicznych ważne dla województwa kujawsko-pomorskiego zadania, w tym szczególnie stopień wodny poniżej Włocławka oraz utrzymanie i rewitalizacja unikatowych budowli hydrotechnicznych Bydgoskiego Węzła Wodnego.

Prowadzenie racjonalnych działań rewitalizacyjnych, szczególnie w zakresie ochrony przeciwpowodziowej, retencyjnej oraz transportowej, nie byłoby możliwe bez dobrej współpracy wszystkich *gospodarzy* rzek, a w szczególności strony państwowej, którą Pani Halina Czarnecka reprezentowała.

Należy podkreślić, że dzięki usilnym staraniom Pani Haliny Czarneckiej, współpraca na linii rząd – samorząd – nauka – biznes układała się wzorowo, co umożliwiło prowadzenie wielu działań na rzecz gospodarczego wykorzystania rzek w regionie, w tym przede

wszystkim Wisły, wpisaniu głównych inwestycji do planistycznych dokumentów strategicznych kraju oraz zapewnienia bezpieczeństwa powodziowego w regionie.

Pani Halina Czarnecka była również gorącym orędownikiem kształcenia młodzieży w zakresie rewitalizacji szlaków wodnych w postaci powołania unikatowego kierunku Rewitalizacja Dróg Wodnych na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, utworzenia Centrum Rewitalizacji Dróg Wodnych oraz – niestety już nieaktualnego – Zarządu Dorzecza Wisły”.

Następnie marszałek województwa Piotr Całbecki oraz przewodniczący sejmiku Ryszard Bober wręczyli Pani Halinie Czarneckiej wyróżnienie Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego w kategorii ochrona środowiska naturalnego.

Pani **Halina Czarnecka** powiedziała: „Panie Przewodniczący, Panie Marszałku, Szanowni Państwo. To dla mnie szczególne wyróżnienie, że Województwo Kujawsko-Pomorskie dostrzegło to, co na rzecz gospodarki wodnej, dla tego regionu było robione i jest robione przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej. Ta nagroda przyznana przez pana marszałka nie tylko mnie dotyczy, ale całego zespołu ludzi, którzy pracowali bardzo intensywnie, jak to było powiedziane w laudacji, nad tym, ażeby pokonać przeróżne bariery, które stały na drodze w momencie, kiedy tworzone były dokumenty strategiczne dla Polski, jeśli chodzi o plany zarządzania ryzykiem powodzi. Nie miały to być wysiłek z naszej strony, ale tutaj bardzo szczególnie chcę podkreślić, że to województwo jest naprawdę wyjątkowe. Współpraca z samorządem tego województwa, z panem marszałkiem, z wicemarszałkami, z grupą osób, które się tutaj zajmują drogami wodnymi – widać było tę Państwa determinację, a czasami wręcz desperację, jak wspólnie walczyliśmy o to, ażeby w tych dokumentach strategicznych to się znalazło. Bywało tak, że to już się prawie wahało, że Unia nie przyjmie całości dokumentu, jeśli znajdzie się tam stopień we Włocławku. Jednak, jeśli się dobrze nad tym wszystkim intensywnie pracuje, jeśli są argumenty, jeśli się udowodni, że dla ochrony przeciwpowodziowej niezbędne jest wykonanie kolejnego stopnia, to jednak się to obroniło. Muszę powiedzieć, że zostały przez rząd, bo przez cały czas to było w takiej niepewności, przyjęte plany gospodarowania wodami i plany zarządzania ryzykiem powodzi, w którym właśnie stopień wodny poniżej Włocławka jest umieszczony. W tej chwili te dokumenty znajdują się w Komisji Europejskiej, ale poprzez dokumenty, które potwierdziły i dały impuls do tego, aby taki zapis znalazł się w dokumencie strategicznym – nie są już do podważenia. Mam nadzieję, że również na etapie konsultacji, kiedy decyzja środowiskowa jest w tej chwili, jak wiem, procedowana na stopień poniżej Włocławka, że to się absolutnie obroni. Jest tam modelowanie zrobione i wszystkie te rzeczy, które powinny się w tym znaleźć. Dla mnie to była prawdziwa przyjemność współpracy właśnie z władzami tego regionu. Spotykałam się na co dzień z panem marszałkiem, wiele razy dyskutowaliśmy

i widziałam olbrzymie zainteresowanie Państwa i taką chęć wspomagania nas, co było bardzo potrzebne. I to było takim wzorcem do powielania dla władarzy innych województw. Bardzo dziękuję Panie Marszałku, bo to była olbrzymia przyjemność i oczywiście panu Stanisławowi Wrońskiemu, który również bardzo intensywnie wspierał nas we wszystkich działaniach związanych z tym, ażeby ten stopień mógł zaistnieć przynajmniej już w dokumentach strategicznych – i on jest. A teraz już tylko od Państwa zależy, jak dalej będziecie o to dbali, ażeby rozpoczęła się wreszcie jego realizacja. Ja będę mocno za to trzymała kciuki, będę temu kibicowała, będę na pewno wspierała Państwa gdzie będę mogła. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję, bo to dla mnie olbrzymie wyróżnienie, które mnie tu spotkało. Dziękuję serdecznie”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Radni. Pani Dyrektor wspominała o naszej współpracy w zakresie budowy stopnia i oby rzeczywiście nastąpiło przyspieszenie, bo mamy sporo wypracowanych materiałów i dokumentów na ten temat. I myślę, że to, co najważniejsze w takich – projektach pozyskaną – przychylności opinii publicznej. Ale, aby nie stracić tempa zapraszam panią dyrektor i wszystkich Państwa radnych również do Brukseli. 30 maja br. będziemy organizować wspólnie z ambasadorem Polski w Brukseli konferencję poświęconą Wiśle w górnym jej przebiegu z ukierunkowaniem dyskusji na możliwości jej regulacji i użeglowanie. Wiemy, że decyzje leżą po stronie Komisji Europejskiej w tej chwili, aby ten plan, o którym Pani Dyrektor mówiła, mógł być tam zaakceptowany, musimy po prostu wytworzyć odpowiedni lobbing. Korzystając z tego, że rok 2017 jest Rokiem Wisły, ogłoszonym przez Sejm RP, chcemy w ten sposób pogodzić świętowanie ze stroną praktyczną. Inna kwestia, Pani Dyrektor pewnie przyzna rację, że nasz region jest też wyjątkowy pod względem zaangażowania w realizację projektów regulacyjnych czyli umocniliśmy wały – w ostatnich latach przebudowaliśmy przeszło 100 km wałów przy wysiłku środków unijnych, własnych, rządowych. A przede wszystkim dzięki decyzji Państwa Radnych, za co jesteśmy wszyscy wdzięczni, ponieważ bezpieczeństwo przeciwpowodziowe jest bardzo ważnym aspektem naszego funkcjonowania. W tym dwóch obszarach współpraca z RZGW jest wzorcowa, a szczególnie z Panią Dyrektor była przyjemnością i mam nadzieję, że taka pozostanie”.

Przewodniczący sejmiku powitał obecnego na sesji wicewojewodę kujawsko-pomorskiego Józefa Ramlaua.

Następnie przystąpiono do realizacji punktu 3. porządku obrad tj. informacji z pracy sejmiku województwa (zał. nr 5).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Maciej Świątkowski** powiedział: „Miałbym pytania do Pana Przewodniczącego w sprawie konferencji, która odbyła się 16 stycznia br. i była poświęcona przyszłości publicznego szkolnictwa wyższego w województwie kujawsko-pomorskim. Moje wystąpienie będzie zawierało kilka pytań do Pana Przewodniczącego, potem kilka informacji, ponieważ zgodnie ze Statutem Pan Przewodniczący powinien odpowiedzieć na moje pytania w dniu dzisiejszym oraz wniosek. Zacznę od pytań. Kto z imienia i nazwiska oraz pełnionej funkcji namawiał Pana Przewodniczącego do zmiany programu konferencji pt. „Przyszłość publicznego szkolnictwa wyższego w województwie kujawsko- pomorskim”, w wyniku której radny Maciej Świątkowski – przewodniczący Komisji Promocji i Ochrony Zdrowia oraz wiceprzewodniczący Komisji Edukacji i Nauki Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, został wykreślony z programu i nie mógł przedstawić przygotowanego wystąpienia? Dlaczego Pan zmienił wspólne ustalenia z prezydium Komisji Edukacji i Nauki, że prowadzącymi konferencję będą radni Elżbieta Piniewska i Maciej Świątkowski, a nie tylko radna Elżbieta Piniewska? Dlaczego zmienił Pan wspólne ustalenia z prezydium Komisji, dotyczące prowadzenia konferencji i wystąpienia podczas konferencji, które wykluczyły wiceprzewodniczącego Komisji Edukacji i Nauki z aktywnego udziału w konferencji, nie przedstawiając zainteresowanemu radnemu żadnej przyczyny swojej decyzji? Organizatorem konferencji był organ Samorządu Województwa – sejmik wojewódzki kierowany przez Pana Przewodniczącego. Dlaczego Pan Przewodniczący nie podjął ustawowych czynności, dotyczących jawności działalności sejmiku i nie poinformował Pan obywateli województwa oraz przedstawicieli środków masowego przekazu o przedmiotowej konferencji? Dlaczego Pan nie dochował należytej staranności i nie dopełnił swoich obowiązków, wynikających z ustawy o samorządzie województwa i Statutu Województwa Kujawsko-Pomorskiego i działał na szkodę interesu publicznego, jakim jest województwo kujawsko-pomorskie w zakresie: art. 11. ustawy dotyczącym celów wynikających ze strategii rozwoju województwa, a na konferencji mieliśmy dyskutować o podnoszeniu poziomu konkurencyjności i innowacyjności gospodarki, wspierania i prowadzenia działań na rzecz podnoszenia poziomu wykształcenia obywateli, wspierania rozwoju nauki i współpracy między sferą nauki i gospodarki, popierania postępu technologicznego oraz innowacji; art. 12. ustawy dotyczący współpracy przy formułowaniu i realizacji rozwoju województwa, była mowa, że samorząd wojewódzki współpracuje ze szkołami wyższymi i jednostkami naukowo – badawczymi; art. 14. ustawy dotyczący wykonywania zadań o charakterze wojewódzkim, wykonywania zadań w zakresie edukacji, w tym szkolnictwa wyższego, promocji i ochrony zdrowia?

Utrudnił Pan też moje wystąpienie, to jest naruszenie art. 22. ustawy dotyczącego ślubowanie radnego i utrudnianie wykonywania obowiązków wynikających ze ślubowania,

jak i art. 23. ustawy – dotyczącego zadań radnego, utrudnianie wykonywania obowiązków radnego wynikających z zapisu ustawy. Pan Przewodniczący sejmiku wojewódzkiego, przy okazji przedmiotowej konferencji, uchybił również wielu zapisom Statutu Województwa Kujawsko-Pomorskiego § 9, § 26, § 38, § 48, § 78, § 88, § 90a.

Przekażę Państwu kilka informacji, o których nie wszyscy wiedzą, bo konferencja nie była jawna. Pani Elżbieta Piniewska przewodnicząca Komisji Edukacji i Nauki zgłosiła potrzebę podsumowania cyklu spotkań z rektorami publicznych wyższych uczelni, które miały miejsce podczas posiedzeń komisji w 2016 roku. Jako wiceprzewodniczący zaproponowałem podsumowanie w formie konferencji z udziałem rektorów, prezydentów miast, w których uczelnie mają swoją siedzibę, władz samorządu wojewódzkiego. Zaproponowałem również udział Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dla którego miałyby to być ważna konsultacja, związana z zapowiadaną reformą szkolnictwa wyższego w bardzo kompetentnym i decyzyjnym gronie. Przygotowane zaproszenia wraz z ramowym programem wysłał Pan Przewodniczący wkrótce po grudniowej sesji sejmiku do uczestników konferencji, aby mogli przedstawić swoje wystąpienia podczas konferencji w dniu 16 stycznia 2017 roku. Jako współorganizator tej konferencji rozmawiałem w tym czasie z dyrektorem biura przewodniczącego, dowiadując się o piętrzących się przeszkodach w zorganizowaniu tej ważnej dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego konferencji, głównie ze strony ministerstwa, niektórych posłów, władz UMK i miasta Torunia, które też nie składały chęci udziału w tym spotkaniu. Ponieważ na dwa dni robocze przed konferencją, nie wysłano do gości i zainteresowanych ostatecznego programu, postanowiłem zadzwonić do Pana Przewodniczącego Ryszarda Bobera. Pan przewodniczący do mnie oddzwonił po pewnym czasie i przedstawił mi m.in., że w wyniku bezpośrednich rozmów jak też i telefonicznych, podjął decyzję, że nie będę mógł wystąpić podczas tej konferencji i że takie wystąpienie może przedstawić każdy inny radny. O tym fakcie poinformowałem przewodniczącego Klubu PO, a także wysłałem wiadomość do pani Elżbiety Piniewskiej, że po zapoznaniu się z programem i scenariuszem konferencji, nie będę brał aktywnego udziału podczas tej konferencji, którą praktycznie przygotowałem. Konferencja, która miała być też ważnym forum kompetentnych i decyzyjnych osób dla rozwoju Województwa Kujawsko-Pomorskiego, nie spełniła żadnych oczekiwań. Była spotkaniem nieudanym. Okazała się też wielkim blamażem Pana Przewodniczącego Sejmiku z powodu jego ustępliwości, stronniczości, wielu zaniechań, zaniedbań, braku staranności, niedotrzymywania uzgodnień, wymuszeń działań i zakazów. W tym miejscu chciałbym przeprosić gości, aktywnych uczestników spotkania za udział w tym przedstawieniu zamiast ważnej dla rozwoju województwa konferencji. Jednocześnie chciałbym podziękować za uczestnictwo panu prof. Tomaszowi Topolińskiemu rektorowi UTP w Bydgoszczy, panu prof. Jackowi Woźnemu rektorowi UKW

w Bydgoszczy, panu prof. Jerzemu Kaszubie rektorowi Akademii Muzycznej w Bydgoszczy oraz panu Rafałowi Bruskiemu prezydentowi Bydgoszczy za poważne potraktowanie konferencji. Należy ubolewać z powodu postawy pana prof. Andrzeja Tretyna rektora UMK w Toruniu, największej uczelni w województwie – pana rektora reprezentował prorektor, pana Michała Zalewskiego prezydenta Torunia – którego reprezentowała średniego szczebla urzędniczka. Także nie była obecna pani dr Małgorzata Legiędź-Gałuszko rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku, pan Marek Wojtkowski prezydent Włocławka może być usprawiedliwiony, ponieważ odbywała się w tym czasie sesja budżetowa. Te osoby zlekceważyły tę konferencję, co może świadczyć, że nie zależy im na rozwoju publicznego szkolnictwa wyższego w województwie kujawsko-pomorskim. Ze zdziwieniem należy też przyjąć postawę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosława Gowina, za brak jego udziału lub wyznaczonego przez niego kompetentnego urzędnika ministerstwa w tej konferencji. Przypominam, że wystąpiliśmy z prośbą do pana ministra, aby przedstawił podczas konferencji, w której brali udział kompetentni uczestnicy, założeń reformy w szkolnictwie wyższym.

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Radni, Szanowni Państwo. Ja czuję się człowiekiem spełnionym, osiągnąłem przez 43 lat pracy zawodowej wszystko, co może uzyskać lekarz medycyny. Osiągnąłem prawie wszystko, co może uzyskać nauczyciel akademicki, profesor medycyny w ciągu 28 lat na stanowisku kierowniczym. Osiągnąłem więcej niż moi koledzy profesorowie, bo byłem posłem, senatorem z funkcją, radnym miasta Bydgoszczy z funkcjami przez dwie kadencje i radnym województwa z funkcją przez trzy kadencje. Zostaje mi tylko dbać o swoje dobre imię i szacunek dla samego siebie. Panie Przewodniczący, Pan swoim postępowaniem, nie wiadomo z jakich pobudek, upokorzył mnie jako człowieka, radnego, przewodniczącego jednej komisji, wiceprzewodniczącego drugiej komisji, nauczyciela akademickiego z tytułem profesora. Upokorzył Pan mnie podwójnie, bo zrobił Pan to w obecności mojego środowiska, w którym na co dzień funkcjonuję. Zresztą, czyni to Pan nie pierwszy raz tak traktując radnych. Przypominam sesję wyjazdową we Włocławku, podczas której radni, i to po ostrej wymianie zdań z Panem Przewodniczącym, mogli przedstawić swoje wystąpienia dopiero około godziny 21. Nie pozwolił Pan przedstawić na sesji złożonego zgodnie z procedurą i zaopiniowanego przez merytoryczną komisję stanowiska w sprawie bardzo ważnej dla mieszkańców całego województwa, a mianowicie kształcenia kadry medycznej, której w województwie kujawsko-pomorskim po prostu bardzo brakuje. Trzeba się podstępem przebijać składając chociażby sprawozdania z wykonanego zadania finansowanego ze środków budżetowych województwa. Wniosłem prośbę na piśmie do Pana Przewodniczącego, abym mógł na dzisiejszej sesji przedstawić swoje wystąpienie. Pan Przewodniczący nawet wyznaczył mi termin w tej sprawie, przybyłem w tym terminie, ale

Pan Przewodniczący nie przyszedł na to spotkanie. Co prawda, potem na wspólnej Komisji Budżetu i Komisji Edukacji Pan Przewodniczący poprosił mnie na zewnątrz sali posiedzenia, ale powiedział w zasadzie coś nie na temat. Oczywiście w dzisiejszej sesji nie ma tego punktu. Ponieważ to złożyłem na piśmie, pytałem o to pana Marka Nowaka, który powiedział mi, że nie stanęło to na Konwencie. I nie wiem, co się stało z moją prośbą, czy została rzucona gdzieś do szuflady Pana Przewodniczącego? W każdym razie jej nie ma.

Przy okazji tej konferencji uchybił Pan istotnie zapisom Statutu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, a przede wszystkim ustawie o samorządzie województwa. W związku z powyższym, apeluję do pana Ryszarda Bobera radnego wojewódzkiego o złożenie rezygnacji z pełnienia funkcji Przewodniczącego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Sądzę także, że są istotne przesłanki, w tym natury prawnej, dotyczące postępowania pana Ryszarda Bobera Przewodniczącego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, w związku z organizowaną przez sejmik konferencją pt. „Przyszłość publicznego szkolnictwa wyższego w województwie kujawsko-pomorskim”, które są podstawą do zadania ważnego pytania: czy pan Ryszard Bober Przewodniczący Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego nie przekroczył jako funkcjonariusz publiczny swoich uprawnień lub nie dopełnił swoich obowiązków i działał też na szkodę interesu publicznego i prywatnego?” (zał. nr 6)

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że nie będzie się odnosił do tych kwestii. Poinformował, że jest w kontakcie z gabinetem pana premiera Jarosława Gowina. Dodał, że zaprosił pana premiera proponując termin majowej lub czerwcowej sesji sejmiku. Prawdopodobny jest termin czerwcowy, że pan premier przyjedzie i będzie miał wystąpienie, dotyczące funkcjonowania szkolnictwa wyższego w naszym województwie. Do postawionych spraw odniesie się indywidualnie. W tej chwili nie będzie dyskutował na ten temat.

Radna **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Jako przewodnicząca Komisji Edukacji i Nauki Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, chciałabym i muszę odnieść się do tego, co pan wiceprzewodniczący przedstawił. Ponieważ nie konsultował ze mną swojego wystąpienia, zresztą nie miał takiego obowiązku, chciałabym pewne rzeczy potwierdzić, a co do których ogłosić mimo wszystko votum separatum. To znaczy, rzeczywiście wystąpiłam z taką propozycją podsumowania cyklu spotkań z rektorami. I rzeczywiście pan prof. Maciej Świątkowski wspierał mnie w tym i zaproponował formę konferencji. Natomiast, żeby to wszystko skrócić i uzmysłwić, tak naprawdę, dlaczego ta konferencja miała zupełnie inny wymiar, to jednak akcent położyłabym na to, że być może z naszej winy, nie będę tutaj dyskutować, w każdym razie pan minister Gowin rzeczywiście nie wyznaczył nikogo, kto by na tę konferencję przyjechał. I myślę, że rektorzy przede wszystkim oczekiwali tego, że ktoś

z ministerstwa będzie, bo tak zapowiadaliśmy w pierwszym naszym programie. Natomiast nie zgadzam się absolutnie z takimi stwierdzeniami, które tutaj padły. Przede wszystkim, jako przewodnicząca komisji, ale również jako człowiek, bo myślę, że słowa takie jak blamaż, absolutnie do tej konferencji ani do całej sytuacji nie powinny się odnosić. I tyle, co chciałam uzupełnić”.

Radny **Maciej Świątkowski** powiedział: „Chciałbym zapytać prawników, czy Pan Przewodniczący ma obowiązek odpowiedzieć na te pytania w dniu dzisiejszym? Bo tak mówi Statut”.

Radca prawny **Aleksandra Gatyńska** odpowiedziała, że w Statucie jest rozdział interpelacje i zapytania radnych. W § 27 ust.1. jest zapisane, że radny podczas obrad sejmiku i w okresie międzysesyjnym, może wносить interpelacje i zapytania do zarządu. Ten rozdział reguluje interpelacje i zapytania radnych w stosunku do zarządu. Ta sytuacja jest taka, że pan radny ma zapytanie do pana przewodniczącego, czyli Statut nie reguluje tej kwestii w tym miejscu.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** powiedział, że zgodnie z jego wiedzą kolejność była taka, że wystąpienie pana premiera Gowina wpisano nie uzgadniając tego z nim. A jednak zasada jest taka, że jeśli ma być uczestnictwo premiera czy kogoś z ministerstwa, to najpierw uzgadnia się termin, wpisuje wystąpienie do programu i dopiero się o tym informuje, a nie odwrotnie. To taka generalna uwaga na przyszłość.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że został wprowadzony w błąd, ale nie będzie się odnosił do tych kwestii. Dlatego, tak jak poinformował wcześniej, Kancelaria Sejmiku podjęła oficjalne kroki i czynności tak, żeby pana premiera zaprosić. Jest taka wola, że na sesji sejmiku pan minister będzie miał wystąpienie.

Radny **Maciej Świątkowski** powiedział: „Organizuję dziesiątki konferencji i jak się zaprasza np. osobę z zewnątrz, to wpisuje się jego nazwisko. I niekoniecznie on musi przyjechać. Może przyjechać wyznaczona przez niego osoba. To nie jest prawda, tak jak pan mówi. A kogo mieliśmy wpisać? Dyrektora Departamentu na przykład, czy wpisuje się szefa? To szef wyznacza potem osobę, która przyjeżdża na spotkanie. Tak jest wszędzie przyjęte. To jest rzecz, o której pan mówi, nieprawdziwa. A dla pana ministra, który miałby tu jak powiedziałem konsultacje z samorządem, byłyby dla niego bardzo też cenne”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja z pracy zarządu województwa (zał. nr 7, zał. nr 7a , zał. nr 7b, zał. nr 7c). Dodatkowo radni otrzymali:

- informację na temat Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego za okres od 14.12.2016 r. do 14.02.2017 r,

- informację na temat Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 stan na dzień 14.02.2017 r. (zał. nr 8).

- informację półroczną o zadaniach realizowanych w zakresie polityki rozwoju regionalnego województwa kujawsko-pomorskiego – stan na koniec drugiego półrocza 2016 r. (zał. nr 9).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że podczas nadzwyczajnej sesji poświęconej sytuacji Portu Lotniczego w Bydgoszczy pan marszałek mówił o tym, że podejmowane są działania na rzecz budowy linii kolejowej do portu. Tymczasem w odpowiedzi na interpelację posła Łukasza Schreiber, Podsekretarz Stanu Justyna Skrzydło wykazuje, że PKP PLK S.A. nie otrzymało w tej sprawie żadnego stanowiska od władz samorządowych naszego województwa. W związku z tym zapytał, jak wygląda zaawansowanie prac w tym zakresie? Jakie plany ma pan marszałek i zarząd województwa? Czy to, co zostało powiedziane podczas nadzwyczajnej sesji na temat chęci budowy tejże linii kolejowej do lotniska zostało tylko tak powiedziane tu na tej sali, a nie ma to dalszego ciągu i nie ma odzwierciedlenia w dokumentach?

Poprosił również o uściślenie planów dotyczących BiT-City II. Dodał, że od czasu do czasu pada hasło BiT-City, ale tak naprawdę ciągle nie wiadomo, jakie działania zostały podjęte w tym kierunku. A przede wszystkim, jakie są konkrety w tej sprawie?

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** powiedział, że zamierzenia zarządu zostały przedstawione przez marszałka Piotra Całbeckiego i zarząd zamierza je realizować. Zadeklarował, że pan marszałek udzieli odpowiedzi na piśmie.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnie przystąpiono do kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji na temat oceny bezpieczeństwa publicznego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2016 r. (zał. nr 10, zał. nr 10a), którą przedstawił komendant wojewódzki Policji **insp. Paweł Sychała**. Z materiałem zapoznała się Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Maciej Świątkowski** podniósł temat zabezpieczenia imprez masowych, przede wszystkim sportowych. Powiedział, że w Bydgoszczy przez kilka lat był spokój, gdyż Zawisza spadła z ligi do klasy B i grała w Potulicach. Teraz chce przenieść swoje rozgrywki do Bydgoszczy. Przypomniał, że rozgrywkom towarzyszą chuligańskie incydenty. Zapytał, czy Policja przeprowadzi jakieś akcje prewencyjne, żeby takie zdarzenia się nie powtórzyły?

Radny **Roman Jasiakiewicz** zapytał, czy tworzenie posterunków bądź komisariatów w gminach jest to systemowe działanie, aby te posterunki w ramach województwa, czy

Polski powstały, bądź zostały ponownie przywrócone? Czy jest to działanie okazjonalne, czy też jest to działanie wywoływane przez samorządy gminne? Jaka jest tendencja w tym zakresie?

Radny **Ryszard Kierzek** powiedział, że w gminie Janowiec komisariat Policji jest usytuowany w małym budynku po posterunku. Zapytał, jakie są plany inwestycyjne dla tego komisariatu, gdyż 18 funkcjonariuszy pracuje w trudnych warunkach, bo w dwóch małych pokojach? Podniósł również temat sytuacji drogowych. Jako kierowca widzi bardzo często absurdalności drogowe. Czy Policja chce je likwidować? Jako przykład podał oznakowanie na drodze od Stryżka do Bydgoszczy. Jest to droga dwupasmowa, na której oznakowanie dozwolonej prędkości na krótkich odcinkach (co 50 metrów) zmienia się ze 100 km/h do 70 km/h, a potem stoi znak „teren zabudowany”, który obowiązuje tak naprawdę na pustej drodze przez około 800 m. Później przez Bydgoszcz można jechać 70 km/h. Na odcinku, gdzie ograniczenie prędkości jest do 50 km/h często stoją patrole policyjne i karzą mandatami. Wyraził opinię, iż nie ma żadnego uzasadnienia, aby na odcinku 800 m było ograniczenie prędkości do 50 km/h, chyba jest po to, żeby karać kierowców mandatami.

Radny **Waldemar Przybyszewski** zapytał, czy mieszkańcy województwa mogą czuć się bezpieczni? Czy z sytuacji, jaka miała miejsce w Lubiczu, gdzie na stojących na czerwonym świetle najechały samochody uprzywilejowane Policja wyciągnęła jakieś wnioski? Czy w związku z tym zdarzeniem zostały podjęte jakieś działania wspólnie z żandarmerią wojskową? Ponadto zauważył, że z przedłożonej statystyki wynika, że nie jest źle. Stan zatrudnienia – 100 wakatów, przestępczość maleje, wszczęte postępowania też maleją, wykrywalność rośnie. Zapytał, jak to się stało, że plan finansowy roku ubiegłego został wykonany w 100% przy 100 etatach mniej?

Odnosił się również do sprawy finansowania patroli policyjnych przez samorządy. Przypomniał, że kilka lat temu samorządy powiatowe (Toruń i Bydgoszcz na pewno) finansowały tzw. patrole uliczne. Zapytał, czy to patrolowanie nadal jest utrzymane? Czy samorządy pokrywają koszty tych patroli?

Radna **Anna Janosz** zapytała Komendanta, czy zakłada uzupełnienie 90 wakatów w tym roku? Odniosła się również do informacji, że przestępczość spada, ale wykrywalność kradzieży z włamaniem jest tylko na poziomie 40%, a kradzieży samochodów tylko 20%. Zapytała, czy spadek ilości przestępstw nie wynika z tego, że obywatele nie zgłaszają niektórych przestępstw, takich jak drobne kradzieże, bo mają świadomość, że po miesiącu otrzymają informację, że sprawa zostanie umorzona? Poprosiła Komendanta o wnioski: co zrobić, żeby było skuteczniej, ale także, co Policja powinna uczynić, żeby obywatel przy każdym najmniejszym przestępstwie miał zaufanie do Policji.

Radny **Paweł Knapik** również podniósł temat posterunków Policji. Przypomniał, że kilka lat temu, kiedy przyszła fala likwidacji posterunków w mniejszych miejscowościach radni byli przekonywani, że to wszystko robione jest po to, żeby było bezpieczniej. Dlatego, że obsada małych posterunków jest po prostu mała i trudno jest jej zapewnić porządne funkcjonowanie. Przyznał, że z tym należałoby się zgodzić, bo i dzisiaj w tych otwartych posterunkach najczęściej są tylko jakieś godziny przyjmowania interesantów. Zapytał, czy coś się zmieniło i teraz jest jednak bezpieczniej, jak te posterunki i punkty są? Zauważył, że ta liczba zostanie mniej więcej zrównana z tym, co zlikwidowano. Czy jednak jest to jakaś tendencja i z czegoś wynikająca? Poprosił o merytoryczne uzasadnienie tego, co się teraz dzieje.

Ponadto odniósł się do danych przedstawionych w tabeli mówiących o czasach reakcji, tzn. ile czeka się na przyjazd policjanta po zgłoszeniu. W tych najpoważniejszych sytuacjach, tzw. pilnych, aż w 8 powiatach odnotowano przekroczenia. Wyraził opinię, że nie wpływa to dobrze na poczucie bezpieczeństwa. Poprosił o wyjaśnienie, z jakiego powodu nastąpiły te przekroczenia. Ze wstępnej wypowiedzi rozumiał, że wina tkwi po stronie Komendy Głównej Policji, która źle określa te czasy.

Kolejnym poruszonym przez radnego tematem była wypadkowość. Radni otrzymali mapkę powiatów przedstawiającą, w jego opinii, bezużyteczną statystykę wypadków. Nie wynika z niej, na jakich drogach dochodzi do tych wypadków, gdzie są jakieś problemy komunikacyjne i co w związku z tym można byłoby zrobić.

Poinformował, że w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych prowadzone są już statystyki przyczyn wypadków komunikacyjnych. Okazuje się, że głównym powodem jest używanie urządzeń szeroko pojętych telekomunikacyjnych, podczas prowadzenia pojazdu. Szacuje się, że w tamtych częściach świata to już 60-70% zdarzeń drogowych – bardzo poważnych – powodowanych jest przez chwilową nieuwagę związaną z używaniem takich urządzeń. W Polsce na razie takich statystyk nie ma, dlatego można tylko mniemać, że ta tendencja jest również wzrostowa. Zapytał, czy Policja jakieś konkretne działania, również prewencyjne podejmuje, bo taryfikator ci, co jeżdżą, to znają?

Radny **Paweł Zgórzyński** również podjął temat posterunków. Zapytał, czy są prowadzone statystyki w miejscach, gdzie posterunki Policji zostały zlikwidowane, jak wygląda przestępczość? Czy ona wzrosła, spadła, czy została na niezmiennym poziomie? Natomiast, czy w miejscach gdzie powstały nowe posterunki, czy tam gdzie one powróciły przestępczość spadła? Jak przedstawia się ten obraz?

Zapytał również, co z budową komendy powiatowej Policji w Rypinie? Z tego, co jest mu wiadome, burmistrz przekazał plac, podpisał z komendantem wojewódzkim umowę notarialną przekazującą ten plac. Ale to jest umowa warunkowa. Jeżeli do 2018 r. komenda

nie zostanie wybudowana, to plac wraca do miasta. Zwrócił uwagę, że obecna komenda w Rypinie to relikwiny dalekiej, dalekiej przeszłości.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Marek Nowak** zapytał Komendanta, czy wśród swoich zadań ma również wnioskowanie o wycinkę drzew w jezdni skrajnej? Wyraził opinię, że drzewa te mogą być i są przyczyną wypadków. Jako przykład podał drogę między Grudziądzem a Kwidzynem. Niestety, takich dróg jest więcej. Tir musi na nich poruszać się środkiem jezdni, bo inaczej będzie zahaczał o gałęzie.

Zapytał również, czy w tym roku, biorąc pod uwagę, że jest już nowy system współdziałania karetek państwowego ratownictwa medycznego z Policją, Komendant myśli o tym, jak te działania wzmocnić? Pyta o to dlatego, że bardzo często pracownicy ratownictwa medycznego, w przypadku pacjenta bardzo agresywnego, nie są w stanie bez Policji sobie z nim poradzić.

Radny **Waldemar Przybyszewski** podkreślił, że przedstawiona prezentacja przez Komendanta była bardzo ciekawa. Zainteresował go jeden ze slajdów, ale go nie rozumie. Przedstawia on przestępstwa na 10 tys. mieszkańców. Jest to mapka powiatów województwa kujawsko-pomorskiego – *liczba przestępstw w siedmiu kategoriach wiodących na 10 tys. mieszkańców*. Podane są dane od 22,4 (powiat radziejowski) do 98,37 (powiat włocławski). Zapytał, czy są to dane w procentach? Raczej nie. W jednostkach? Też raczej nie. Poprosił o wyjaśnienie tych danych.

Komendant insp. **Paweł Spychała**, na pytanie dotyczące pseudokibiców i działań prewencyjnych z tym związanych przypomniał, że przedstawił sytuację, jaka miała miejsce rok temu w Gronowie. Pseudokibice z Wrocławia starli się z pseudokibicami z Gdańska, a dotyczy to miejscowej Policji, gdyż wydarzyło się to na terenie województwa kujawsko-pomorskiego, które jest tranzytem. Liczy się tu zabezpieczenie imprez masowych, bez względu na klasę, w której odbywają się rozgrywki, ale też praca kryminalna i prowadzenie rozpoznania w tym środowisku. Zagwarantował, że Policja robi jedno i drugie. Czyli, wyprzedzając problem prowadzi rozpoznanie. Jeżeli już pozyska informacje, ocenia zagrożenie i w odpowiedniej ilości policjantów zabezpiecza imprezy. Podkreślił, że dzisiaj pseudokibice są problemem.

Następnie odniósł się do kwestii posterunków. Czym jest podyktowana decyzja o odtworzeniu posterunku? Jest to wypadkowa, bo do Policji zwracają się o to władze samorządowe, ale wynika to również z konsultacji społecznych. Jeżeli jakiś starosta zwróci się z zapytaniem, czy jest możliwość odtworzenia posterunku, dopiero wówczas Policja ocenia to, ale biorąc pod uwagę przestępczość, jaka istnieje w tym miejscu. Również wpływ ma czas dojazdu z największej jednostki, która jest najbliższą posterunku, którego sprawa

dotyczy. Zanim zostanie podjęta decyzja musi zostać wszystko przeanalizowane. Taka decyzja jest wypadkową wielu czynników.

W sprawie statystyki przestępczości od momentu odtworzenia posterunków do dnia dzisiejszego powiedział, że ostatnie posterunki otwierane były listopad-grudzień, dlatego poprosił o trochę czasu do oceny.

Powiedział, że wie, jak wygląda budynek komendy powiatowej Policji w Rypinie. Ma tego świadomość. Potwierdził, że został podpisany akt notarialny. Poinformował, że w roku ubiegłym występował o prolongatę terminu z uwagi na to, że prace jeszcze nie zostały rozpoczęte. Udało mu się wywalczyć tę prolongatę i wierzy, że z ustawy o modernizacji, uda się to zadanie wykonać, bo zostało ono zapisane do realizacji. Myśli, że za dwa lata, o tym czasie będzie stał tam nowy budynek.

Inwestycje – gmina Janowiec Wielkopolski. Przyznał, że tam rzeczywiście warunki są fatalne. Jest już po rozmowach z komendantem powiatowym Policji w Żninie. Budynek ten będzie remontowany w tym roku. Wyraził nadzieję, że do końca roku poprawią się warunki pracy tamtejszych policjantów.

Absurdy drogowe. Przypomniał o mapie zagrożeń. Wyraził opinię, że to jest to właściwe narzędzie, które trzeba wykorzystywać. Jeżeli jest postawiony absurdalny znak drogowy, czy widzi się inne zagrożenia, to trzeba dać o tym znać Policji. Zaznaczył, że nie odcina się od tego problemu. Policja będzie reagować i zwróci się do zarządu dróg, czy też sama, jeżeli będzie to w jej gestii. Powiedział, że wielu absurdów drogowych nie zna. Na dwa, których osobiście doświadczył, zareagował. Dlatego prosi o informacje.

Kwestia dodatkowych służb i finansowania przez samorządy. Potwierdził, że to działa i Policja cały czas z tego korzysta. Są to indywidualne rozmowy każdego z komendantów i zwracanie się po prośbie. Złożył podziękowania prezydentowi Torunia za przekazane środki na dodatkowe służby.

Oдноśnie kolizji w Lubiczu powiedział, że nie będzie tego komentował. Prowadzone jest postępowanie, z tego co się orientuje w Prokuraturze Okręgowej w Poznaniu. Powiedział, że tam można zwrócić się o informacje. Oдноśnie zagrożenia – stwierdził, że jechała kolumna uprzywilejowana. Nie mu oceniać, kto popełnił błąd.

Wyjaśnił również, że przy prezentacji tematu nie stosował żadnej socjotechniki. Nie pokazywał, że jest tak dobrze, że nie ma co naprawiać. O kwestiach, które są bóleczkami Policji – mówił. Jest to kwestia przestępczości samochodowej, jak i kradzieży z włamaniem. To wszystko jest do poprawy. Ale też z pełną świadomością przedstawił, jak to realnie wygląda i ocenił ubiegły rok.

W sprawie przekroczenia czasów reakcji na zdarzenia pilne poinformował, że wspominał, że na dole slajdu są zaznaczone czasy, które zostały wyznaczone przez

Komendę Główną Policji. Zwrócił uwagę, że czasy dodatkowo narzucone przez Komendę Wojewódzką Policji są i tak mniejsze od tego, co zostało wyznaczone przez Komendę Główną. Jakie są przyczyny przekroczenia tego czasu? Odpowiedział, że są różne sytuacje. Coś się wydarzy na drodze, nałożą się ważne zdarzenia. Ale nie są to takie przekroczenia, żeby musiał się za to wstydzić.

Odnosnie drzew w pasie drogowym powiedział, żeby również takie problemy -
- zagrożenia zgłaszać do krajowej mapy zagrożeń, która jest zakładką na stronie Policji. Zgłoszenia te są później weryfikowane.

Niestety, nie był w stanie udzielić radnemu Waldemarowi Przybyszewskiemu odpowiedzi na pytanie dotyczące danych zawartych w tabeli: *liczba przestępstw w siedmiu kategoriach wiodących na 10 tys. mieszkańców*. Zadeklarował, że udzieli radnemu odpowiedzi później.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował Komendantowi za przedłożenie informacji. Podziękował wszystkim pracownikom Komendy Wojewódzkiej Policji za wkład w utrzymanie stanu bezpieczeństwa na terenie województwa kujawsko-pomorskiego.

Następnie przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji o stanie organizacji Państwowej Straży Pożarnej i funkcjonowania krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w roku 2016 (zał. nr 11). Informacja była przedstawiona na posiedzeniu Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa.

Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. **Janusz Halak** wstępie przedstawił swojego zastępcę komendanta PSP st. kpt. Jacka Kaczmarka, z którym przybył na sesję sejmiku – dziś po raz pierwszy. Który od maja ub.r pełni tę funkcję i nadzoruje trzy najważniejsze pionosy: operacyjny, kontrolno-rozpoznawczy, szkoleniowy. Powiedział, że chciałby jeszcze raz przy tej okazji złożyć podziękowania, które składał na ręce pana marszałka, a teraz chciałby bezpośrednio wszystkim, którzy przyczynili się do zrealizowania dwóch ważnych inwestycji dla PSP, tj. budowę Komendy Powiatowej PSP i Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Żninie oraz Filii Ośrodka Szkolenia Komendy Wojewódzkiej w Łubiance. Te dwie inwestycje były finansowane ze środków unijnych, dzięki akceptacji sejmiku za kwotę prawie 30 mln zł, z czego połowa pochodziła ze środków unijnych. Podkreślił, że żadna złotówka z tych pieniędzy nie została zmarnowana. Dodatkowo zapewnił wszystkich, że każda złotówka przeznaczona na system bezpieczeństwa dla PSP czy OSP na pewno procentuje i będzie procentowała w przyszłości. Serdecznie za to wsparcie podziękował.

Następnie komendant PSP przedstawił informację w formie prezentacji (zał. nr 11a). Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radna **Agnieszka Kłopotek** zapytała, czy liczba 25 tys. interwencji, która była podana na początku dotyczy tylko Państwowej Straży Pożarnej czy też Ochotniczych Straży Pożarnych? A jeżeli ta liczba dotyczy obydwu Straży, to jak wygląda podział interwencji? Zapytała też o to, ile osób liczy zastęp PSP wyjeżdżający do akcji? Czy są przepisy, które to regulują, jaka to musi być liczba strażaków? Dodała, że na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa uzyskała taką informację, że zostało wstrzymane przekazywanie używanych samochodów PSP dla OSP. Z tego co wie, samochody są cały czas na stanie PSP. Są nieużywane. Trzeba je utrzymywać i opłacać, a nie można ich przekazać do OSP. Zapytała, jak długo taka sytuacja będzie miała miejsce? Kiedy się ewentualnie zmieni?

Radny **Paweł Zgórzyński** powiedział, że chciałby przede wszystkim podziękować panu komendantowi za pomoc Komendy, którą otrzymał jako członek rady nadzorczej Wojewódzkiej Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w momencie, kiedy dwoje członków rady miało wątpliwości, czy WFOŚiGW powinien udzielać pożyczek na zakup samochodów dla OSP, które zaciągają samorządy. Podkreślił, że mimo materiałów, które otrzymał od Komendy, nie udało mu się przekonać tych dwóch osób, ale na szczęście pozostała część rady wykazała się zrozumieniem i pożyczki, które na początku roku były obiecane samorządom czyli przyrzeczone promesami, zostały udzielone. Odnosząc się do WFOŚiGW zapytał, jaką kwotą Fundusz Ochrony Środowiska dofinansowuje Komendę Wojewódzką PSP i jednostki OSP? Jakie to są kwoty pożyczek? Jakie to są kwoty dofinansowania?

Radny **Waldemar Przybyszewski** powiedział, że mieszka przy drodze krajowej nr 80, tj. drodze Bydgoszcz – Warszawa, na Bydgoskim Przedmieściu i nie ma dnia, żeby ulicą Broniewskiego nie jechała Straż Pożarna – jeden bądź kilka wozów. Dodał, że chciałby bardzo serdecznie panu komendantowi podziękować i na jego ręce przekazać serdeczne podziękowania wszystkim strażakom, którzy ratują nie tylko ludzi od pożaru i ich mienie, ale również udzielają pomocy poszkodowanym w wypadkach drogowych i walczą z kolizjami drogowymi, pomagają w powodziach i klęskach żywiołowych. Podkreślił, że to jest bardzo trudna praca. I często, tak jak powiedział, przy drodze krajowej nr 80 obserwuje, że niekiedy Straż jedzie przed Policją, a nawet przed pogotowiem. Bardzo serdecznie za to podziękował.

Radny **Paweł Knapik** powiedział, że w Polsce jest tak, że wiele osób mówi, że najlepiej dzwonić do Straży, bo oni zawsze przyjadą i pomogą i są faktycznie najszybciej przy zdarzeniu. To faktycznie jest cenna uwaga. Radny odniósł się do nadzoru PSP nad OSP. Coraz częściej i coraz więcej głosów słychać przede wszystkim z gmin, że

powszechne stają się takie sytuacje, w których OSP nie jest gotowa do wyjazdu. Czyli teoretycznie stan osobowy pozwala na udział w akcji i jednostka należy do krajowego systemu, natomiast kiedy przychodzi do akcji np. w godzinach popołudniowych, kiedy ludzie są w pracy, to trudno o taką gotowość faktycznie w wielu miejscach. Zapytał, na ile to jest poważny problem i narastający w ostatnich latach? Jak w tej chwili wygląda nabór do OSP? Dodał, że był też długi okres, że w wielu jednostkach pojawiał się problem, że nie było młodych osób chętnych do udziału w takim stowarzyszeniu. A wiadomo również, że potrzeba dużo czasu, aby przygotować nową osobę do pełnienia działań Straży.

Komendant st. bryg. **Janusz Halak** odnosząc się do pierwszego pytania odpowiedział, że na 25 tys. zdarzeń, która obsługuje Straż Pożarna, w 40 % bierze udział co najmniej jeden zastęp OSP. Dodał, że są też zdarzenia takie, w których mogą brać udział tylko jednostki OSP, ale najczęściej jest to tak, że OSP wspomagają PSP. Jeśli chodzi o liczbę osób w zastępie wyjeżdżającym do działań, to w przypadku PSP jest procedura w tym zakresie. Jest to jasno określone. Ale nie da się jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Wszystko zależy od rodzaju zdarzenia. Są procedury, które wskazują, jakie zastępy powinny być alarmowane do jakiego rodzaju zdarzenia. Na przykład, jeżeli jest pożar mieszkania i jest informacja, że to mieszkanie znajduje się na trzeciej kondygnacji, to wtedy automatycznie wyjeżdżają co najmniej dwa zastępy a właściwie trzy. Są to samochody ratowniczo-gaśnicze i np. drabina bądź podnośnik, które muszą dawać możliwość dotarcia do palącego się mieszkania. Minimalna ilość osób, które jadą w zastępie, to są cztery osoby. Nie ma możliwości, aby było ich mniej. Chyba, że chodzi o zdarzenie np. typu usuwanie błonkoskrzydłych, a wtedy wystarczy dwóch strażaków w ubraniach ochronnych. Ale to dotyczy bardzo wyjątkowych przypadków. W sprawie przekazywania używanych samochodów PSP na rzecz OSP potwierdził, że jest blokada. PSP ma kilka takich samochodów, które mogłyby przekazać i one czekają. Blokada jest od grudnia 2015 r. i do dzisiaj się nic nie zmieniło. Samochody czekają. Sytuacja dotyczy całego kraju, nie tylko naszego województwa. Jeżeli chodzi o środki z WFOŚiGW, to PSP w ubiegłym roku otrzymała 1,100 tys. Natomiast z tego, co mu wiadomo, OSP w ramach tego dofinansowania otrzymuje również podobną kwotę. Do tego dochodzą różnego rodzaju pożyczki czy to umarzalne czy nieumarzalne. Ale tu Związek Ochotniczych Straży Pożarnych działa we własnym imieniu. PSP w tym nie pośredniczy. OSP same zabiegają o fundusze na swoją działalność. Nie posiada dokładnych danych w tym zakresie. Odnosząc się do problemów jednostek OSP, co do gotowości do wyjazdu, to rzeczywiście zdarzają się takie sytuacje. 206 jednostek OSP, które są włączone do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, to są prężne jednostki, w których nie powinny mieć miejsca takie sytuacje. Ponieważ one są dobrze wyposażone, mają odpowiednią ilość przeszkolonych członków gotowych do

wyjazdu. Ale zauważył, że rzeczywiście dzisiaj dla wielu pracodawców posiadanie w swoim gronie strażaków jest jakimś problemem. Chodzi o to, że np. jeśli ktoś zajmuje stanowisko związane z procesem produkcyjnym, to nie może w każdej chwili odejść od stanowiska pracy. I zdarzają się takie przypadki, że zastęp nie wyjedzie. Ale PSP zna sytuację i wie, w których jednostkach mogą być takie problemy. Są to incydentalne zdarzenia. Co do zasady wśród jednostek włączonych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego nie powinno być takich problemów. A jeżeli chodzi o pozostałe jednostki, nie włączone do krajowego systemu, to jest z tym różnie. Różne są tego przyczyny. Dodał, że sam pochodzi z powiatu nakielskiego i jest tam jednostka w Modliborzycach, która przechodzi tego typu trudności, że jest mało chętnych młodych osób, którzy byliby gotowi do tego, żeby wyjeżdżać do działań ratowniczo-gaśniczych.

Radny **Ryszard Kierzek** odniósł się do informacji, że w 40% zdarzeń Straż Pożarna bierze udział co najmniej jedna jednostka OSP. Zapytał, jak wyglądałaby praca PSP bez wsparcia jednostek OSP, które są w krajowej sieci? Podkreślił, że trzeba wyraźnie to powiedzieć, że nie po to są wioskowe straże pożarne, które liczą 5-6 strażaków, żeby nie wyjeżdżały do akcji, które do tego są dobrze wyposażone i są bardzo dużym wsparciem dla PSP. Cały czas to tak odbierał. Również zapytał, dlaczego tak się dzieje, że PSP wstrzymuje przekazanie sprzętu dla jednostek OSP? Czy to jest działanie tylko i wyłącznie polityczne, celowe i zamierzone? Czy jest jakieś jeszcze inne? Podkreślił, że nie może zrozumieć takiego działania PSP. Jeżeli jednostki OSP w krajowej sieci pracują na rzecz tak naprawdę większego bezpieczeństwa, to powinno się dbać o to, aby miały jak najlepszy sprzęt. Takie są dzisiaj potrzeby OSP. Dlatego oczekiwaliby od pana komendanta jasnej odpowiedzi na pytanie, czy PSP dzisiaj bez wsparcia jednostek OSP jest w stanie sobie poradzić z ilością zdarzeń na terenie naszego województwa?

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że z niedowierzaniem wsłuchuje się w słowa pana komendanta, że zarządowi wojewódzkiemu Ochotniczych Straży Pożarnych Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej proponuje pożyczki – czy to dobrze rozumiał? Jeśli proponuje pożyczki, to należy powiedzieć wprost, że jest to więcej jak skandal. Ponieważ Wojewódzki Fundusz nie tworzy tych pieniędzy, tylko spadają mu one z nieba. Fundusz dokonuje roztropnego ich rozdziału. A jeżeli jest tu mowa o strażakach ochotnikach, o tych, którzy poświęcają swój czas, swoje zdrowie i życie, to jedynym kryterium dla przyznania dotacji, a to jest druga forma, w której Fundusz działa, winna być zasadność złożonego wniosku, widzenie problemu w szerszej, innej skali rozwiązania pewnych problemów. Wsłuchując się także w głosy i wielkości wpływających środków, to przypomina sobie czasy lat 93-95., gdzie te środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Bydgoszczy, wcale nie były mniejsze. Pamięta czasy, kiedy w ciągu dwóch lat,

kiedy wicewojewodą był Eugeniusz Kłopotek, były wyposażone wszystkie gminy i wszystkie jednostki OSP w sprzęt ratownictwa drogowego. A więc warto, aby te instytucje, które dysponują publicznymi środkami, zechciały na te działania spojrzeć zdecydowanie życzliwiej, niż to wynika ze sprawozdania pana komendanta.

Radny **Paweł Zgórzyński** podziękował panu radnemu Romanowi Jasiakiewiczowi za zrozumienie problemu OSP. Dodał, że chciałby, żeby wszyscy członkowie rady nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu patrzyli w taki sposób, jak patrzy na to pan radny. Podkreślił, że jest przykro to mówić, ale przedstawiciel Ministra Środowiska i przedstawiciel, którego sejmik wybrał do rady nadzorczej w ubiegłym roku, niestety nie patrzą w ten sposób. Kwestionują zakup samochodów i udzielanie pożyczek, nie mówiąc o dotacjach. Powiedział, że dysponuje teraz danymi i może powiedzieć, że w 2016 r. Wojewódzki Fundusz udzielił łącznie dwunastu pożyczek na zakup wszystkich samochodów. Były to kwoty: najwyższa 700 tys. zł a najniższa 92 tys. zł, w 25% umarzalnych. Po umorzeniu ok. miliona dodatkowych środków trafi do samorządów. Podkreślił, że to samorzady de facto kupują te samochody, a nie poszczególne jednostki. Podkreślił, że chwala samorządom za to, że zaciągają pożyczki dbając w ten sposób o bezpieczeństwo obywateli naszego województwa.

Radna **Agnieszka Kłopotek** ponownie zwróciła uwagę na problem samochodów, które jak wynika z informacji pana komendanta, stoją w PSP nieużywane od ponad roku. Tak, jak by nie były one nikomu potrzebne. A przecież cały czas trzeba te samochody utrzymywać i ponosić na to koszty. A okazuje się, że na zakup samochodów są zaciągane pożyczki w Funduszu. Podkreśliła, że nie rozumie tej sytuacji i uważa, że jest to działanie przede wszystkim niegospodarne i absolutnie nieekonomiczne.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie ma nieograniczonych możliwości finansowych jak i prawnych, aby tak jak to było w 1994 r. jedną decyzją wyposażyc wszystkie jednostki OSP na terenie województwa w sprzęt. Tych potrzeb jest więcej. WFOŚiGW głównie zajmuje się bezpośrednią ochroną środowiska, czyli redukcją zanieczyszczeń. Dlatego gros pieniędzy przeznaczanych jest na budowę kanalizacji i oczyszczalni ścieków, walkę z niską emisją, itp. To są priorytety, które muszą być realizowane w ramach działalności WFOŚiGW. Środki funduszu nie mogą stać się podstawowym źródłem finansowania systemu ratownictwa. Tym podstawowym źródłem są środki budżetu państwa. Dla PSP to są te kwoty, które są zapisane na poziomie budżetu państwa. To z tych środków, głównie, utrzymywany jest cały system, jak i realizowane inwestycje infrastrukturalne czy zakup sprzętu. W poprzedniej unijnej perspektywie finansowej była możliwość wspierania działalności PSP z RPO. Tak był ustawiony program operacyjny w kraju, że samorząd województwa mógł finansować funkcjonowanie i działalność PSP. Stąd były zakupy sprzętu, jak i inwestycje, np. w Żninie,

czy Łubiance. Należy pamiętać, że również z tych środków mogły korzystać OSP, a szczególnie te, które znajdują się w systemie ratownictwa. Przypomniał, że zawsze do tego systemu również dokładał się budżet województwa w wysokości 1 mln zł. Pieniądze te były rozdysponowywane na zakupy podstawowego sprzętu niezbędnego do funkcjonowania tych jednostek. Poinformował, że w nowej perspektywie finansowej jest tak, że linia demarkacyjna podzieliła fundusze unijne w Polsce na dwa obszary. Te, które są w programach operacyjnych i mogą one, zgodnie z prawem, być wykorzystane tylko i wyłącznie na funkcjonowanie OSP. Natomiast w krajowych środkach znajdują się pieniądze przeznaczone dla PSP. Dziś samorząd województwa rozdysponował wszystkie pieniądze w RPO, na które Komisja Europejska wyraziła zgodę, na zakup nowoczesnych, nowych samochodów. Jest ich razem – z montażem finansowym WFOŚiGW – 17. Czyli 17 nowych, ciężkich wozów bojowych będzie kupionych z tych pieniędzy, ale jeszcze z udziałem gmin, bo tak naprawdę główny ciężar utrzymania systemu ratownictwa opartego na OSP spoczywa na gminach. System ten jest rozproszony. Spaja go Komenda Wojewódzka PSP. Marszałek podziękował obecnemu, jak i poprzedniemu Komendantowi Wojewódzkiemu PSP, bo żaden system ratownictwa nie funkcjonuje bez komendy nadrzędnej. W tym przypadku taką funkcję spełnia komenda wojewódzka, która doradza, na jakie inwestycje te pieniądze wydatkować, które zakupy realizować, a których nie realizować, jak ma funkcjonować sieć. Te rzeczy w naszym województwie są dobrze koordynowane. Zapewnił, że w jego imieniu robi to wicemarszałek Dariusz Kurzawa, jak i sekretarz Marek Smoczyk. Wszystkie plany roczne są wcześniej omawiane z Komendą Wojewódzką PSP. I tak powinno nadal być. Powiedział, że trudno jest tyle wszystkich źródeł w jednym miejscu ujarzmić i aby stanowiły one jeden system wsparcia finansowego dla sieci straży pożarnych w tak zróżnicowanej strukturze organizacyjnej.

Radny **Roman Jasiakiewicz** zwrócił się do marszałka z uwagą, że nie do końca rozumie, dlaczego przeinacza jego poprzednią wypowiedź. Wyjaśnił, że mówił o określonej zasadzie. Mówił także, co jest zrozumiałe, że nie ma pieniędzy na wszystko, bo takich możliwości nie ma. Wyraził opinię, że marszałek idzie bardzo niebezpieczną drogą różnicując w ochronie środowiska między kanalizacją a pożarem lasu. Granica ta jest bardzo płynna, bo to też jest ochrona środowiska. Powiedział, że to, co nie tylko dla niego jest bulwersujące, to formuła działania WFOŚiGW w formie pożyczek i dotacji akurat dla tej sfery życia, która chlubi się społecznikostwem działań ponad wszelką miarę. Uważa, że jedyną formą wsparcia winny być dotacje. Dlatego ośmielił się powiedzieć, że ochotniczym strażom pożarnym oferowanie pożyczek jest skandalem. Z czego ci ludzie mają je spłacać? Później wynik jest taki, że gminy rozsyłają numery kont z prośbą o wpłaty, aby OSP mogło zebrać środki na wkład własny do zakupu samochodu.

Komendant st. bryg. **Janusz Halak** powiedział, że PSP nie jest w stanie sama funkcjonować bez wsparcia OSP ani odwrotnie. Dlatego tak jest, że przy zdarzeniach, w których wymagana jest duża ilość zastępów i strażaków, takie możliwości zapewniają tylko OSP, których jest wielokrotnie więcej niż strażaków państwowych. Natomiast w przypadku działań specjalistycznych, których jest coraz więcej, bo rozwój cywilizacyjny doprowadza do tego, że robi się coraz większa specjalizacja, jak np. ratownictwo wysokościowe, chemiczne, ekologiczne, techniczne, czy grupy poszukiwawczo-ratownicze. Tego typu działania nigdy nie będą w stanie samodzielnie prowadzić jednostki OSP, które nie szkolą się w tym zakresie, nie mają specjalistycznego sprzętu. PSP i OSP żyją w symbiozie w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Tak było od momentu powstania krajowego systemu w 1995 r., i tak to będzie funkcjonowało, bo nie ma innej możliwości. Dlatego jest tak ścisła współpraca między jednostkami i wspieranie siebie nawzajem.

Odnosnie pożyczek dla jednostek OSP poinformował, że PSP w ogóle w tym nie uczestniczy. Mówiąc o tym problemie chciał tylko zaznaczyć, że OSP również pozyskują środki z WFOŚiGW. Oczywiście jest, że same OSP w budżecie nigdy pieniędzy na zakupy samochodów nie będą miały. Koszt średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego, po wzroście VAT-u, to około 700 tys. zł. Organem, który utrzymuje OSP są samorzady, które muszą wyasygnować środki w zdecydowanej większości. Te środki są uzupełniane m.in. poprzez dotacje z ministerstwa, które pomaga rozdzielać PSP. W roku ubiegłym z tych środków dofinansowano zakup 9 nowych samochodów ratowniczo-gaśniczych – 8 jednostek otrzymało po 300 tys. zł, jedna 251 tys. zł. Jednostki pozyskują środki z różnych źródeł. Tak jak mówił marszałek również z funduszy unijnych, czy z FOŚiGW w ramach dotacji, pożyczek. Dokładają również samorzady. Jedne więcej, inne mniej. Niektóre dokładają 200-300 tys. zł, a inne samorzady stać na 500 tys. zł. Wszystko zależy od konkretnego przypadku.

Dodał, że w sprawie przekazywanie sprzętu decyzja nie leży w jego gestii. Tutaj Komendant Główny PSP taką decyzję podjął pomimo tego, że już trzykrotnie rozmawiał na ten temat. Tak jak zauważyła to słusznie radna, samochody czekają na przekazanie. Na chwilę obecną decyzja Komendanta Głównego się nie zmieniła.

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** podziękował komendantowi Januszowi Halakowi za bardzo dobrą współpracę. Odnosił się również do wypowiedzi radnego Romana Jasiakiewicza. Sprostował, że żadne OSP nie spłaca ani zlotówki zaciągniętego kredytu w WFOŚiGW, ponieważ ten kredyt zaciąga jednostka samorządu terytorialnego, czyli gmina. To gmina bierze na siebie cały ciężar płacenia za zakup wozu strażackiego dla OSP. Dlatego poprosił, aby nie robić wrażenia, że od strażaków wyciąga się jakieś pieniądze. Poinformował, że sam jest członkiem OSP i płaci składki, które przeznaczone są na inną

działalność niż statutowa. Wyraził opinię, że 20 zł rocznie od każdego członka OSP nie wystarczyłoby zapewne na jedno koło takiego wozu.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący obrad **Marek Nowak** dziękując komendantowi st. bryg. Januszowi Halakowi za przedstawienie informacji życzył dalszej, owocnej pracy, więcej ochotników, a mniej zdarzeń losowych, w których cierpią mieszkańcy województwa.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja o stanie prac nad Planem zagospodarowania przestrzennego województwa kujawsko-pomorskiego (zał. nr 12), którą przedstawił w formie prezentacji (zał. nr 12a) dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Biura Planowania Przestrzennego i Regionalnego we Włocławku **Mariusz Leszczyński**. Informacja była przedstawiona na posiedzeniu Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnym punktem porządku obrad była analiza sytuacji społeczno-ekonomicznej województwa kujawsko-pomorskiego w obszarach oddziaływania Europejskiego Funduszu Społecznego w latach 2007-2015 (zał. nr 13), którą przedstawił **Adam Stańczyk** zastępca dyrektora Kujawsko-Pomorskiego Biura Planowania Przestrzennego i Regionalnego (prezentacja zał. nr 13a). Wystąpienie zakończył dwoma wnioskami płynącymi z przedłożonej analizy, tj. powinno się dążyć do tworzenia infrastruktury, która będzie nadążała za tymi zmianami. Jest to infrastruktura, za którą przede wszystkim odpowiadają samorządy lokalne. Z drugiej strony powinno się podejmować działania, które będą hamowały tempo przyrostu ludności w grupie poprodukcyjnej. Najprawdopodobniej, zgodnie z tymi prognozami, trendów tych nie da się odwrócić. W interesie województwa jest przede wszystkim zapobieganie odpływu młodych ludzi, stymulowanie napływu młodych ludzi po to, aby ten negatywny trend ograniczać.

Z materiałem zapoznali się: Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa oraz Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

Przystąpiono do zadawania pytań i uwag.

Radny **Andrzej Walkowiak** w nawiązaniu do przedstawionej prezentacji skierował do marszałka pytanie. W jednym z materiałów, które otrzymali radni pojawiła się informacja wskazująca, że z perspektywy 2014-2020 wykorzystaliśmy zaledwie 5% alokacji. O tym słabym wyniku była również mowa na sesji budżetowej. Natomiast, z materiału, który otrzymali posłowie na ostatnie posiedzenie sejmiku wynika, że jest to najgorszy wynik ze wszystkich województw. Drugie województwo od końca, tj. województwo warmińsko-mazurskie uzyskało wskaźnik 26%. Są samorządy, które uzyskały wskaźnik 60% wykorzystania alokacji. Zapytał, czym spowodowane są te opóźnienia w ramach RPO?

Dlaczego ten wynik jest tak kiepski? Zaznaczył, że analizował to pod kątem czy tam, gdzie ta alokacja jest wielokrotnie wyższa, są inne władze, inna struktura polityczna. Takiej analogii nie dostrzegł. Dlatego chciałby się dowiedzieć, dlaczego nasze województwo ma tak kiepski wynik alokacji, tj. najgorszy w Polsce.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że na to pytanie zostanie przygotowana odpowiedź na piśmie. Dodał, że wyniki i ocenę potem tych wyników należy czytać w całości. „Dla nas podstawowym wskaźnikiem jest nie kontraktacja, a certyfikacja, jak dla wszystkich wdrażających, również krajowe programy. To jest ostatnia kolumna w tabeli, w której nasze województwo nie plasuje się na przedostatnim miejscu. Ponadto wciąż jesteśmy w okresie rozruchowym i przyczyn, dlaczego jesteśmy wszyscy w Polsce w tym momencie na takim a nie innym etapie wykorzystania środków unijnych, należy szukać dawno, dawno w przeszłości. Tych przyczyn jest za dużo. Generalnie, implementacja ruszyła dopiero teraz, ponieważ jest gotowych wiele aktów wykonawczych w wielu obszarach: w zdrowiu, w polityce związanej z budową dróg, transportem, itd. Te wszystkie dokumenty dopiero zostały pozatwierdzone, a niektóre jeszcze nie – tak, jak w obszarze gospodarki odpadowej. Wciąż czekamy na uzgodnienie naszego wojewódzkiego planu z planem krajowym. Tak w każdym programie można byłoby szukać tych przyczyn. Najważniejsza jest jednak certyfikacja. To z niej będziemy się rozliczać. Jeśli Pomorze ma 15% zakontraktowanych wydatkowanych środków, czy już nawet więcej w tej chwili, to w tych kontraktach połowa z tych pieniędzy to są środki w ramach instrumentów zwrotnych. Tzn. jest to jeden podpis i wydajemy 300-400 mln zł. Tak de facto nie trafiają one jeszcze do beneficjenta końcowego, bo tworzymy w ten sposób fundusze, z których dopiero będzie można zaczerpnąć pożyczki, czy to przez przedsiębiorców, czy inne podmioty.

Prosiłbym, aby nie powielać takiego przekazu, bo często słyszę i to nawet ostatnio od pana wojewody, co mnie bardzo zdziwiło, bo wydaje się, że powinien wiedzieć, bo przecież wszystko to było uzgadniane na spotkaniach z Ministerstwem Rozwoju, co to jest tak naprawdę tempo wydatkowania środków unijnych. Za to na pewno nie zależy ono od nas, a zależy od bardzo wielu czynników. My mamy trochę inną strategię – to fakt – jak inne województwa. Kontraktacja wcale nie oznacza, że one ostatecznie trafiły do beneficjentów końcowych. Więc też bym prosił, żeby zwrócić na to uwagę”.

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że rozumie wypowiedź marszałka, która jednak nie zmienia faktów, które zostały ujęte w tabelach danych, że w ramach tej kontraktacji nasze województwo jest na ostatnim miejscu i dzieli je przepaść do miejsca przedostatniego. Przypomniał, że podczas sesji budżetowej klub radnych PiS krytykował poczynania zarządu, że wykorzystane zostało w konkursach, które dedykowane są przedsiębiorcom zaledwie kilka procent alokacji, a w konkursach, w których beneficjentami

są urzędy wykorzystanie jest na poziomie 85%. Powiedział, że nie należy się dziwić, że budzi to zastrzeżenia, gdyż to są konkrety niepodrzyte żadnym podtekstem politycznym.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnym punktem porządku obrad było sprawozdanie z realizacji Programu Opieki nad Zabytkami Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2013-2016 (zał. nr 14), które przedstawił dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego **Jerzy Janczarski** (prezentacja zał. nr 14a). Z materiałem zapoznała się Komisja Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Piotr Kwiatkowski** powiedział, że przy całym uznaniu dla programu opieki nad zabytkami zaznaczył, że ustawa nakłada na samorząd obowiązek stworzenia takiego programu i mówi wprost, co ten program powinien zawierać. W ustawie m.in. mowa jest o zapobieganiu degradacji substancji zabytkowej. Przy całym szacunku do tego programu, przy wszystkich dotacjach, które są udzielane nie posiada on skutecznego instrumentu do zapobiegania degradacji substancji zabytkowej. W naszym województwie zabytki niszczą na naszych oczach i nic z tym nie można zrobić. Póki nie ma takiego instrumentu zasugerował, aby przynajmniej stworzyć ewidencję zabytków zagrożonych degradacją.

Przewodnicząca Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego **Anna Janosz** zapytała, jak nasze województwo plasuje się na tle całego kraju w opiece nad zabytkami, w pozyskiwaniu środków na ten cel? Wyraziła zadowolenie z aktywności powiatów w tym zakresie. Są jednak powiaty mniej aktywne i stąd są duże dysproporcje. Radni na posiedzeniu komisji zastanawiali się, z czego to wynika. Poprosiła o wypowiedź na ten temat. Ponadto zapytała, czy dobrze zrozumiała wypowiedź pana dyrektora nt. dziedzictwa niematerialnego, że jeżeli jedna z gmin (region, miasto) będzie ubiegała się o wpis do rejestru zabytków niematerialnych, to musi zgłosić się do Muzeum Etnograficznego, które reprezentuje Urząd Marszałkowski i tym się zajmuje?

Dyrektor **Jerzy Janczarski** odpowiedział, że instrument, o którym mówił radny Piotr Kwiatkowski, czyli próba ratowania zabytków, które nie posiadają właściciela albo mają właścicieli, którzy nie chcą z różnych względów, albo nie mogą dbać o zabytki leży w rękach Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Natomiast w nowym, przygotowanym już i w tej chwili opiniowanym przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków projekcie Programu Opieki nad Zabytkami Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2017-2020 taki wykaz zabytków zagrożonych się znajduje. Samorząd województwa takiego instrumentu nie wypracuje, bo nie ma takiej możliwości prawnej. Ustawa jasno dzieli kompetencje na tych, co mają chronić zabytki – tj. WKZ, i tych, którzy mają się opiekować – tj. właściciele zabytków.

Ponadto poinformował, że województwo kujawsko-pomorskie jest na pierwszym miejscu w kraju ze względu na wielkość środków przekazywanych na ochronę zabytków. W naszym województwie pieniądze przeznaczone na konserwację zabytków stanowią ponad 10% środków przeznaczonych na kulturę. W pozostałych województwach średnia wynosi około 6%. Również w liczbach bezwzględnych nasze województwo wypada najlepiej. Wynika to z tego, że jako pierwsze województwo zaczęliśmy sięgać po pieniądze z RPO na konserwację zabytków.

Odnosnie dziedzictwa niematerialnego powiedział, że to nie gminy mają wnioskować, lecz raczej wnioskować powinni ci, którzy dziedzictwem się zajmują. Jest to dość skomplikowana materia. Nie każdy zwyczaj, obyczaj, który jest kultywowany będzie wpisywał się w definicję dziedzictwa niematerialnego. Jest tam jeden, bardzo istotny warunek – ta tradycja musi trwać. Nie może być tak, że było 20-30 lat przerwy w kultywowaniu jakiegoś zwyczaju i teraz się go reaktywuje. To jest niezgodne z deklaracją UNESCO. Dlatego najlepiej skontaktować się z Muzeum Etnograficznym w Toruniu, którego pracownicy udzielą wszelkich wyjaśnień.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do realizacji kolejnych punktów porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2017-2038 – druk nr 14/17 (zał. nr 15) oraz rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2017 – druk nr 15/17 (zał. nr 16). Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała pozytywnie ww. projekty uchwał.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** przedstawił ww. projekty uchwał zgodnie z ich uzasadnieniem.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania:

- uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2017-2038 – druk nr 14/17; wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 4 wstrzymujące; sejmik uchwałę podjął,

- uchwały w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2017 – druk nr 15/17; wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 4 wstrzymujące; sejmik uchwałę podjął; marszałek Piotr Całbecki zgłosił, że głosował „za”, ale aparatura nie odnotowała jego głosu.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości niezabudowanych na rzecz Gminy Miasto Wąbrzeźno – druk nr 1/17 (zał. nr 17). Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktura zaopiniowała pozytywnie ww. projekt uchwały.

Marszałek **Piotr Całbecki** zgłosił autopoprawkę dotyczącą treści § 1. uchwały i uzasadnienia, w brzmieniu: *IV Wydział Ksiąg Wieczystych w Wąbrzeźnie*.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały wraz z autopoprawką; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwał, do których radni nie zgłosili pytań ani uwag, a komisje merytoryczne zaopiniowały pozytywnie poniższe projekty uchwał:

- uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Mrocza – druk nr 3/17 (zał. nr 18); wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Bydgoszcz – druk nr 4/17 (zał. nr 19); wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Żnin – druk nr 6/17 (zał. nr 20); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Sępoleńskiego – druk nr 9/17 (zał. nr 21); wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Świeckiego – druk nr 10/17 (zał. nr 22); wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Gminy Mogilno – druk nr 11/17 (zał. nr 23); wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- uchwały w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla Powiatu Brodnickiego – druk nr 12/17 (zał. nr 24); wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

Następnie przystąpiono rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zamiaru likwidacji szkół wchodzących w skład Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 1 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej im. Louisa Braille'a w Bydgoszczy – druk nr 7/17 (zał. nr 25) oraz rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zamiaru likwidacji szkół wchodzących w skład Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 2 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Słyszącej i Niesłyszącej im. Gen. Stanisława Maczka w Bydgoszczy – druk nr 8/17 (zał. nr 26). Komisja Edukacji i Nauki zaopiniowała pozytywnie ww. projekty uchwał.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Wojciech Jaranowski** zapytał, z czego wynika zamiar likwidacji szkół wchodzących w skład ośrodków, czy to są tylko względy formalne czy są inne powody?

Wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski** odpowiedział, że zamiar likwidacji szkół w Ośrodkach wynika z konieczności uporządkowania ich struktury. Nie wiąże się to ze zmianą liczby świadczonych usług edukacyjnych. Wymaga tego obowiązujący system prawny.

Przewodnicząca Komisji Edukacji i Nauki **Elżbieta Piniewska** potwierdziła uzasadnienie przedstawione przez wicemarszałka Zbigniewa Ostrowskiego.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwał:

- w sprawie zamiaru likwidacji szkół wchodzących w skład Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 1 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej im. Louisa Braille'a w Bydgoszczy – druk nr 7/17; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie zamiaru likwidacji szkół wchodzących w skład Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 2 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Słyszącej i Niestyszącej im. Gen. Stanisława Maczka w Bydgoszczy – druk nr 8/17; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

Następnie przystąpiono do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany statutu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy – druk nr 2/17 (zał. nr 27). Komisja Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaopiniowała pozytywnie ww. projekt uchwały.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** zapytał, czy zmiana statutu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy wpłynie na regulacje płacowe pracowników tej placówki, którzy od ponad roku o to występują?

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że zarząd nie widzi bezpośredniego związku zadanego pytania z projektem uchwały. Nie ma odpowiedzi na to pytanie.

Radny **Roman Jasiakiewicz** ad vocem powiedział, że to, że zarząd nie widzi związku, to nie znaczy, że nie musi odpowiadać. Po pierwsze, jeżeli zmieniany jest statut i struktura, to znaczy, że np. obniżane będą koszty, a jeżeli tak, to są dodatkowe środki do wydanie ich na inne cele. Ma to zawsze związek, chyba że się nie chce tego zauważyć. A jeżeli zarząd nie chce odpowiadać, to faktycznie niech nie odpowiada.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że nie chodzi o to, że zarząd nie chce odpowiadać, bo to byłoby arogancją. Ale nie widzi bezpośrednich związków między tymi regulacjami. A jeżeli chodzi o wynagrodzenie osób pracujących w bibliotece, to została przyjęta z panią dyrektor pewna strategia działania. Jest to odzwierciedlone w budżecie na

ten rok. Była też mowa o tym, że największy wpływ jednak na wysokość wynagrodzenia mogłaby mieć zmiana formuły i warunków umów, które były zawarte z Bydgoszczą oraz z Toruniem na współprowadzenie działalności tych dwóch placówek. I tu zarząd widzi największą szansę na to, aby w sposób diametralny zmienić również ostatecznie uposażenia pracowników. Była już o tym mowa, co jest najbardziej kosztotwórczym elementem funkcjonowania bibliotek, są wynagrodzenia. Było pokazane to, ile osób pracuje w filiach, czyli tych jednostkach, które ustawowo powinny być prowadzone przez miasta. Samorząd Województwa robi to za nie, ale na umowach, które niestety nie są dobre dla tych jednostek. Zarząd prosił również o to, aby Komisja Kultury może połączona z Komisją Budżetu, zajęła się tym problemem. Jest to już od kilkunastu lat pokutująca sprawa, a zarząd nie potrafi sobie poradzić, ponieważ nie dostaje od prezydentów decyzji finansowych w takich kwotach, o jakie występuje. A kiedy zarząd się stara o to, aby w następnym roku były większe, to jest to głos wołającego na pustyni. Owszem zarząd jest pracodawcą dla tych ludzi i nie unika odpowiedzialności, ale filie realizują zadania miast i jest tu na pewno duży obszar do współpracy z nimi, które jednak tej współpracy unikają, bo za tym mają iść ich niemałe pieniądze. Zarząd chciałby, aby te dotacje były dwukrotnie większe niż obecnie są przekazywane.

Przewodnicząca Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego **Anna Janosz** ad vocem poinformowała, że w zasadzie tym problemem Komisja zajęła się na początku tejże kadencji. Doprowadzono do spotkania dyrektorek wojewódzkich instytucji i Torunia i Bydgoszczy. Byli zaproszeni naczelnicy Wydziałów Kultury. Byli poproszeni, by w tym spotkaniu wzięli udział prezydenci bądź zastępcy prezydentów, którym podlega kultura. Ten temat był jednym z pierwszych, który komisja podjęła, nad którym się pochylała, ale nadal nic właściwie z tego nie wynika. Nadal miasta bronią swoich racji i swojego stanowiska. Właściwie do żadnego konsensusu nie doszło.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że rozumie to, że sprawa nie jest prosta, natomiast warto pamiętać, że inna jest sytuacja Książnicy w Toruniu niż Wojewódzkiej i Miejskiej Publicznej Biblioteki w Bydgoszczy. Do tego warto pamiętać, że ta formuła, która swego czasu została przyjęta, tj. łączenia bibliotek wojewódzkiej i miejskiej miała na celu obniżenie kosztów. Zarówno Województwo miało obowiązek prowadzenia biblioteki, jak i miasto miało obowiązek prowadzenia tego typu biblioteki. A więc, żeby było taniej, to jest taka forma, bo funkcje dyrektorów, księgowych, pracowników połączono i efekty przez lata całe były dobre. Dodał, że zdaje sobie sprawę, że przy powstałych filiach, być może wymaga to innej kwoty. Ale trzeba także pamiętać, że samorządy w 100% realizują te zapisy umów, które swego czasu były dokonane. A więc nie byłby zwolennikiem rozbijania tego co nieźle funkcjonowało. Natomiast, to o czym mówiła pani przewodnicząca, nadal warto rozszerzać

przez współuczestnictwo samorządów w rozwiązaniu tego zagadnienia, bo przecież nie wszystko w innej części było na barkach Samorządu Województwa.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie zmiany statutu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania Statutu Kujawsko-Pomorskiemu Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy – druk nr 5/17 (zał. nr 28). Komisja Promocji i Ochrony Zdrowia pozytywnie zaopiniowała ww. projekt uchwały.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Maciej Świątkowski** powiedział, że projekt uchwały dotyczy zmiany nazewnictwa zgodnie z ustawą. Zapytał radcę prawnego, czy taka zmiana nie wymaga opinii rady społecznej? Dodał, że uczestniczył w radzie społecznej w Szpitalu Uniwersyteckim w Bydgoszczy i tam taka zmiana ustawowa była opiniowana przez radę.

Radca prawny **Monika Boczulak** odpowiedziała, że w jej ocenie nie jest koniecznym opiniowanie tej zmiany przez radę społeczną. Zmiana dotyczy tylko zmiany nazewnictwa, tak jak to zostało zapisane w uzasadnieniu projektu uchwały.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania Statutu Kujawsko-Pomorskiemu Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy; wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia projektu uchwały w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Drwęcy – druk nr 13/17 (zał. nr 29). Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii zaopiniowała pozytywnie ww. projekt uchwały.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** odnosząc się do projektu uchwały powiedział, że jak rozumie jest to projekt, który trafi do uzgodnienia do poszczególnych gmin. Zapytał, czy ten projekt już był wcześniej uzgadniany z gminami? Są ok. 63 wyodrębnione miejsca i obszary, które dopuszczają budowę również w obszarze 100 metrów od naturalnych zbiorników. Zapytał, na ile ten projekt wyczerpuje roszczenia? Czy to oznacza, że ten temat będzie można traktować jako już ostatecznie załatwiony? Czy mogą się pojawić takie sytuacje, że za jakiś czas ktoś będzie chciał coś na jakimś terenie wokół Drwęcy pobudować?

Członek zarządu **Aneta Jędrzejewska** odpowiedziała, że projekt był uzgadniany z gminami i z radami. Wszystkie te wnioski, które wpłynęły wcześniej i podczas prac firmy, która to prowadziła, były brane pod uwagę. Nie wszystkie udało się uwzględnić z uwagi na ochronę przyrody. Te, które można było uwzględnić zostały wprowadzone.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Drwęcy; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie wynagrodzenia Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego – druk nr 1/17 (zał. nr 30).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania. Wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 4 wstrzymujące; sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 27. punktu porządku obrad, tj. informacji o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 31).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 28. punktu porządku obrad, tj. interpelacji i zapytań radnych.

Przystąpiono do zgłaszania interpelacji i zapytań.

Radny **Roman Jasiakiewicz** odniósł się do sprawy, która wywołuje coraz więcej problemów i coraz więcej dysproporcji między tymi, którzy są zdrowi, młodzi i mogą normalnie korzystać z wszystkiego, co im daje cywilizacja a tymi, którzy nie mogą w pełni z niej korzystać, bo są osobami niepełnosprawnymi lub starszymi. To sytuacja, z którą od wielu, wielu lat sam się spotyka. I pewne rzeczy, na przykład, udało się przeprowadzić w Bydgoszczy. Chodzi o budynki trzykondygnacyjne i czterokondygnacyjne, w których mieszkają osoby poruszające się na wózkach oraz osoby starsze, w których nie ma wind. Zwrócił uwagę, że ten problem dotyka mieszkańców całego województwa. Zna przypadek, kiedy po dwóch latach sąsiedzi się zmiłowali i znieśli taką osobę na podwórko, by łyknęła trochę świeżego powietrza. Wszyscy wiedzą przecież, jaka jest dysproporcja między naszymi wspólnymi, także samorządowymi, działaniami dotyczącymi łamania barier, obniżania krawężników, kupowania autobusów, tramwajów, wagonów kolejowych o obniżonym progu, żeby łatwiej można się było do nich dostać, a sytuacją ludzi, dla których winda jest *być albo nie być*. Są przecież Uniwersytety Trzeciego Wieku, gdzie aktywizacja społeczna jest przecież nader zasadna i bardzo potrzebna. Stąd pytanie czy bardziej chęć zainteresowania zarządu, pań i panów radnych tym tematem. Chodzi o to, czy w ramach środków unijnych – tych społecznych, a rozmawiał z wieloma spółdzielniami mieszkaniowymi

i wspólnotami mieszkaniowymi, można by wesprzeć finansowo te podmioty w tej sprawie? Aby w budynkach trzykondygnacyjny czy czterykondygnacyjny, bo wyższe zgodnie z normą windy mają, tym ludziom przyjść, nie tyle z pomocą, bo jest to naszym wspólnym obowiązkiem, aby mieli to samo, co ma reszta. A takie podejście z kolei do sprawy, żeby przerzucić ciężar finansowy tylko na członków spółdzielni czy wspólnoty, nie przyniesie rozwiązania. Bo nie zawsze potrzeby tych osób spotykają się ze zrozumieniem. Dodatkowo również przełamanie samej bariery mentalnej w wielu wypadkach jest wciąż ogromnym problemem. Podkreślił, że chciałby, aby zarząd zwrócił na to bardzo mocno uwagę. Poprosił o odpowiedź na piśmie.

Radny, w ramach już wolnych głosów i wniosków, poruszył problem związany z wycinką lasów, drzew w parkach czy na prywatnych parcelach. Zwrócił uwagę, że jest to zjawisko coraz bardziej niekojące i coraz bardziej niebezpieczne. A głosy, które również do radnego docierały z wielu nadleśnictw, mówią o tym, że są przymiarki do wyrębu lasów na dużą skalę. A lasy są przecież dobrem narodowym – ponad politycznym. Stąd wydaje się zasadne, aby w ramach kompetencji, którymi dysponuje pan marszałek czy zarząd, bo nie do końca temu daje wiarę, by takie decyzje mogły być podejmowane, aby wystąpić do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych z zapytaniem, jakie są plany wyrębu? Czy one wykraczają poza to, co jest np. wyrębem sanitarnym, planowanym, itd.? Podkreślił, że w tym momencie jest to bardzo niebezpieczne. Dodał, że pamięta czasy, kiedy osiągnięcie 20% zalesienia kraju, było wielkim wręcz cywilizacyjnym wyzwaniem, a dzisiaj może to wszystko nam zniknąć?

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że po raz kolejny zabiera głos w sprawie usług spółki Przewozy Regionalne na odcinku Kutno – Toruń i Włocławek – Bydgoszcz. Poinformował, że coraz więcej gmin i osób prywatnych wystosowuje do pana marszałka czy do rady powiatu, także do radnego, pisma w sprawie zwiększenia ilości połączeń z Torunia do Kutna. Dodał, że należałoby się porozumieć w tej sprawie z Województwem Łódzkim. Poprosił marszałka o takie spotkanie i jednak poruszenie tego problemu.

Oдноśnie bezpośredniego połączenia z Włocławka do Bydgoszczy powiedział, że w godzinach rannych wbrew pozorom dużo mieszkańców Włocławka dojeżdża do pracy do Bydgoszczy. A zmieniony rozkład jazdy przewiduje wyjazd pociągu z Włocławka ok. godz. 5:20, który do Bydgoszczy dojeżdża o godz. 6:55 przez co urzędnicy np. Poczty Polskiej spóźniają się do pracy. Dodał, że był dogodny pociąg o godz. 5:00 i nie wie dlaczego jest ta zmiana. Poprosił o interwencję w tej sprawie, żeby pociągi były dostosowane do godzin pracy osób dojeżdżających zarówno z Włocławka, jak i z Torunia do Bydgoszczy.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Jarosław Katulski** odniósł się do problemu smogu i zatrucia powietrza. Podkreślił, że należałoby się zastanowić również w naszym

województwie nad tym, aby podjąć uchwałę antysmogową na wzór np. Małopolski. Dodał, że nasze województwo nie jest aż tak bardzo zagrożone i zatrute, ale walczy o status najbardziej atrakcyjnych turystycznie rejonów. A na pewno wszyscy tej zimy zauważyli, że nawet małe miasteczka czy większe wsie, nie mówiąc o dużych miastach, były tak zadymione, że w niektórych wręcz trudno było oddychać. Zwrócił uwagę, że może nie warto robić tego na szybko, kiedy media to tak nagłaśniają, ale na spokojnie odpowiednie departamenty powinny się tym zająć i jeszcze przed zimą, jest na to kilka miesięcy, spokojnie opracować uchwałę antysmogową. Być może cokolwiek to pomoże naszym mieszkańcom, jeśli chodzi o jakość powietrza. Dodał, że pewnie na rząd nie bardzo będzie można liczyć, bo tutaj widać wyraźnie, że będzie w dalszym ciągu promowana sprzedaż węgla i to tych najgorszych gatunków, w związku z powyższym trzeba sobie dawać radę samemu, jako samorząd. Poprosił o przedstawienie i zapoznanie z decyzjami zarządu w tej sprawie. A jeśli jakieś prace się rozpoczną o poinformowanie, jak to będzie wyglądało.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że tę sprawę skierował do merytorycznej komisji sejmiku. Będzie zorganizowana konferencja na temat zagrożeń, ale też sposobów rozwiązania tego problemu. Przede wszystkim uwaga będzie skupiała się na trzech miastach uzdrowiskowych. Od tego rozpoczną się działania sejmiku w tej sprawie.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** powiedział, że chciał również się odnieść do problemów zanieczyszczenia powietrza. Ale bardzo się cieszy z tego, że zostały już podjęte kroki. Podkreślił jednak, że nie powinny dotyczyć tylko tych trzech miast, ale to powinno być kluczowe i generalne zadanie. Przyznał, że samorząd postawił w pewnym momencie na rozwój turystyki związanej ze zdrowiem – sanatoryjnej, więc trzeba to kontynuować, ale uważa, że należy opracować program dla całego województwa. Nie pozostawać na etapie tylko tych trzech miejscowości wiodących, jeśli chodzi o turystykę sanatoryjną.

Radny odniósł się do kwestii likwidacji linii kolejowej z Kowalewa Pomorskiego do Brodnicy. Zgodnie z informacją, która pojawiła się w mediach, ma być ostatecznie zlikwidowana i rozebrana. Zapytał, czy są podejmowane jakieś działania ze strony zarządu, by temu zapobiec? Czy zarząd w jakikolwiek sposób się już do tego odnosił? Czy wyrażał swoje stanowisko? Czy taka jest wizja zarządu, co do rozwoju transportu, że ostatecznie ten kierunek, jeśli chodzi o to połączenie kolejowe, zostanie zlikwidowany? Chodzi tu zarówno o transport osobowy, jak i towarowy. Podkreślił, że rozbiórka torów zamknie ostatecznie możliwości transportu na tym odcinku.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że radny Roman Jasiakiewicz poruszył bardzo poważny problem – starzenia się naszego społeczeństwa i problemów osób niepełnoprawnych z barierami architektonicznymi, w tym nie zmieniającej się infrastruktury

na blokowiskach. A ten problem będzie narastał. Poinformował, że w ubiegłym tygodniu miał okazję spotkać się z siedmioma prezesami największych spółdzielni mieszkaniowych w naszym województwie. Poruszyli dokładnie ten sam problem – bloków czteropiętrowych, które były budowane zgodnie z prawem bez wind. Wyposażenie jednej klatki w windę, to koszt ok. 250 tys. zł, więc to nie jest aż tak dużo. I jeśli by połączyć siły, można by kiedyś przyjąć taki program interwencji na tych osiedlach, przeznaczony na wsparcie tej struktury. Powiedział, że jego zdaniem taki program jest realny do sfinansowania z funduszy unijnych, ale na pewno nie w tej perspektywie, ponieważ mieszkalnictwo zostało zupełnie wyjęte z pomocy przez Komisję Europejską. Dodał, że być może, kiedy będzie renegowany w 2017 r. RPO na lata 2018-2020, to wówczas zarząd zastanowi się przy tej okazji, czy nie dałoby się już takiego pilotażowego programu przeprowadzić w ramach tej perspektywy. Głównie z obszaru EFRR, ale łącząc go z EFS. Bo można by połączyć je, tak jak jest teraz, z opieką nad osobami niepełnosprawnymi i starszymi. Opiekunowie już w tej chwili mogą uzyskiwać wsparcie. Takie konkursy są uruchamiane na realizację projektów w ramach EFS. Ale jest to za mało. Dodał, że zarząd będzie się starał z tą sprawą zmierzyć. Do tego, bez wątplenia musi być w to zaangażowana gmina i powinny być w to zaangażowane takie instytucje jak PFRON. Zwrócił uwagę, że jest wciąż duża ułomność prawodawstwa w tym zakresie, bo buduje się np. windy czy podjazdy do instytucji publicznych, z których osoby starsze lub niepełnosprawne nie korzystają, a brakuje pieniędzy na takie miejsca, gdzie codziennie dziesiątki razy mogłyby osoby skorzystać i wyjść z domu, a nie wyjść, bo nikt ich nie znieś. A na przykład schodolazy i różne inne urządzenia nie są dobrym rozwiązaniem, bo są bardzo awaryjne, nieprzyjemne, niebezpieczne i też wymagają dodatkowego opiekuna. Podkreślił, że jest to sprawa bardzo ważna.

Oдноśnie wyrębu lasów stwierdził, że to by była zgroza, jeśli miałyby być takie plany. Bo to nie tylko byłaby Puszcza Białowieska, ale jeszcze i nasze województwo? Dodał, że nie chce się w to wierzyć. Powiedział, że skieruje pismo do dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych z pytaniem, czy są takie plany? Podkreślił, że trudno sobie to nawet wyobrazić, że zmieni się sposób wyrębów, który wynika przecież z planów urzędzeń. To są dokumenty przyjmowane na 10-15 lat i ich zmiana jest praktycznie niemożliwa.

Jeśli chodzi o połączenie Przewozów Regionalnych na odcinku Włocławek – Bydgoszcz powiedział, jest to kwestia uregulowania czasu odjazdu i przyjazdu pociągów.

Odnosząc się do połączenia Toruń – Kutno powiedział, że jest to problem bardziej złożony. Wielokrotnie już była o tym mowa. Ta linia jest bardzo specyficzna. Jeśli chodzi o początek jej przebiegu, czyli za granicą Torunia ale przed Lipnem – tam, gdzie jest gęstość zaludnienia większa i zwiększa się ze względu na urbanizację terenów podmiejskich, tam jest rzeczywiście potrzeba przebudowy przystanków oraz stworzenia systemu *Park & Ride*,

który jest zaplanowany w naszym programie, ale ludzie nawet dziś nie korzystają z tej linii, bo daleko jest do ich miejsc zabudowy. Trzeba to zmienić, jeśli się chce, aby ludzie przesiadli się z samochodu na pociąg. I jeśli ta linia byłaby bardziej racjonalna, to wówczas można by ewentualne nowe połączenia wprowadzić. Są prowadzone rozmowy z wójtami, prezydentem Torunia i starostą toruńskim, żeby się dołożyli do nowych połączeń.

Jeśli chodzi o Lipno i Kutno, to jest to problem głębszy, ponieważ obłożenie na tych połączeniach jest tylko duże w przypadku Lipna w weekendy, czyli wtedy, kiedy młodzież przyjeżdża i wyjeżdża ze szkół do domów. A w tygodniu to są puste przebiegi. I trudno będzie znaleźć racjonalne uzasadnienie dla zwiększenia potoków. Ale warto na pewno o tym rozmawiać. I taka rozmowa jest prowadzona z władzami Województwa Łódzkiego, przy czym nie są one proste, ale może przyniosą jakiś efekt.

Odnosnie smogu powiedział, że jest to problem narastający. Dodał, że tak chyba klimat się zmienia, że powietrze stoi w miejscu i tworzy się smog, a ludzie nie mają czym oddychać. A ten rok pod tym względem jest jakiś wyjątkowy, to nie tylko kwestia tego, że media to podnoszą. Więc program należałoby wpleść w nasz program ochrony powietrza. Sejmik przyjmuje takie dokumenty. Trzeba ustalić tryb przyjęcia takiego programu tak, aby był realny. Konferencja na ten temat, o której wspomniał pan przewodniczący odbędzie się 21 marca br., która da początek do już konkretnych działań. Dodał, że taki program będzie z pewnością do realizacji na lata. Wymiana kotłów niskiej emisji to proces rozłożony na wiele lat. To kwestia zmiany mentalności ludzi w tym zakresie. To temat wielopłaszczyznowy. A tak naprawdę, jak wszyscy wiedzą, liczy się pieniądz i to jakie obowiązują przepisy. A dzisiaj przepisy pozwalają na palenie w piecach byle czym. Są takie osiedla domków jednorodzinnych w Toruniu, gdzie nie da się oddychać i tam przebywać. Ale to też sami mieszkańcy się do tego przyczyniają i skazują się na taki los. Podkreślił, że sprawa jest bardzo ważna i zarząd się nią zajmie.

Odnosnie połączenia kolejowego Kowalewo – Brodnica powiedział, że zarząd został zapytany o plany, co do tej linii. Zarząd, by nie doprowadzić do kolejnych degradacji linii i ciągów geodezyjnych przez które bieżą, bo nie są tam prowadzone żadne połączenia i pewnie nie będą, zawsze odpowiada PKP PLK, aby te linie zachować czy to dla ruchu turystycznego, czy transportu towarowego. Choć wiadomo, że to jest w zasadzie tylko formalność ze strony PKP PLK, bo to oni decydują, co z tym zrobią. Przy czym, to nie jest tylko problem komunikacyjny, ale też kulturowy. Ta linia była budowana kiedyś przez Niemców, są tam np. piękne zabytkowe dworce kolejowe i szkoda tej substancji. Ale kiedy był przygotowywany, jeszcze w poprzedniej kadencji z samorządami program rewitalizacji, to nigdy nie został zrealizowany ani przez samorządy, ani przez PKP PLK. Zarząd nawet przygotował pieniądze na ten cel, np. zakupiona lokomotywa właśnie miała służyć temu, aby

promować województwo turystycznie poprzez wydzielone linie zabytkowe. Ale wszyscy się z czasem z tego wycofali. Zarząd na pewno będzie wnioskował, aby tę linię zachować, przynajmniej w takim stanie, żeby fizycznie jej nie likwidować, aby może kiedyś, jak będzie województwo bogatsze, można było wrócić do tego typu projektów.

W punkcie: wolne głosy i wnioski, głos zabrał radny **Maciej Świątkowski**, który przedstawił prezentację nt. „Przyszłość publicznych uczelni województwa kujawsko-pomorskiego w opinii nauczyciela akademickiego i radnego wojewódzkiego z doświadczeniem parlamentarnym” (zał. nr 32).

W związku z wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober**, dziękując radnym za obecność zakończył obrady XXIX sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokołowały:
Maryla Majtczak
Anna Sobierajska